...ietariusze wszystkich krajów, łączcie się!

...KŁAD 54.547 A ★

Gazeta Białostocka

...GAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

...0 (2543) 12. X. 1959 r. Cena 50 gr

Ostateczne wyniki wyborów do Izby Gmin

LONDYN (PAP) 11. 10.

W późnych godzinach nocnych 10 bm. podane zostały oficjalne ostateczne wyniki czwartkowych wyborów do brytyjskiej Izby Gmin.

Konserwatyści i zbliżeni zdobyli 366 mandatów, labourzyści — 258 i liberałowie — 6.

Konserwatyści uzyskali w wyborach 1959 r. 13.750.935 głosów (49,4 proc.). 1955 r. 13.310.891 głosów (49.8 proc.).

Labourzyści uzyskali w wyborach 1959 r. 12.216.166 głosów (43.8 proc.). 1955 r. 12.405.254 głosy (46.4 proc.).

Liberałowie uzyskali w wyborach 1959 r. 1.640.761 głosów (5.9 proc.). 1955 r. 722.402 głosy (2,7 proc.).

Eksport do Chin

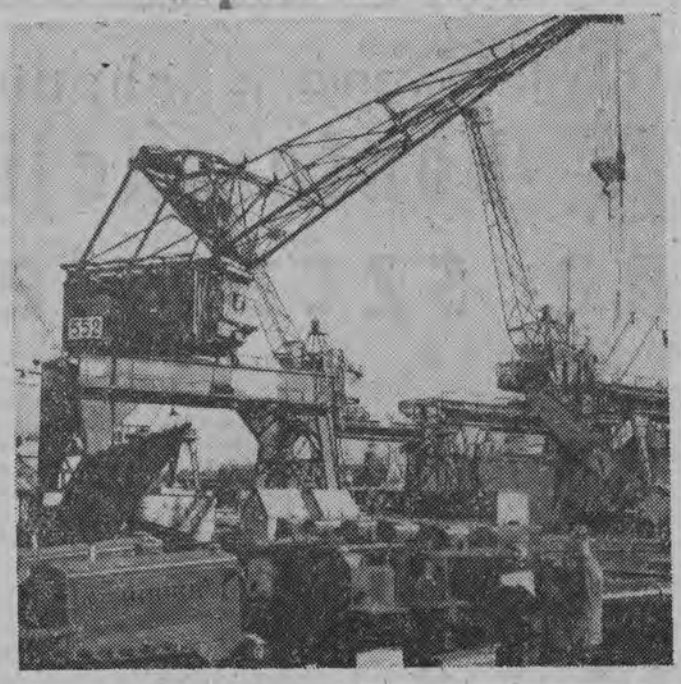

Port gdański jest wielką bazą załadunkową dla polskich statków pływających do Chin. Każdego miesiąca z pełnym ładunkiem odchodzą 2 lub 3 statki pełnomorskie. Obecnie w porcie gdańskim ładują towar dla Chin statki: „Mikołaj Rej" i „Przyjaźń". Statek „Mikołaj Rej" zabiera ogółem 7.300 ton ładunku m. in. konstrukcje żelazne, cementownie w elementach, maszyny, rury, szyny, blachę, lokomotywy i traktory.

NA ZDJĘCIU: ciągniki „Mazury" oczekują na załadunek na statek „Mikołaj Rej".

CAF — fot. Uklejewski

N. S. Chruszczow powrócił do Moskwy

MOSKWA (PAP) 11 .10.

W sobotę powrócił do Moskwy przewodniczący Rady Ministrów ZSRR **Nikita Chruszczow** po odbyciu podróży do Chińskiej Republiki Ludowej oraz miast dalekiego Wschodu i Syberii.

Książka o Słowackim ukazała się w ZSRR

MOSKWA (PAP) 11. 10.

Z okazji 150 rocznicy urodzin Juliusza Słowackiego ukazał się w ZSRR nakładem wydawnictwa wszechzwiązkowego domu książki przewodnik biograficzno-bibliograficzny pt. „Juliusz Słowacki".

Dziś polska delegacja udaje się do KRL-D

Podpisanie wspólnego komunikatu wietnamsko - polskiego

...ANOI (PAP) 11. 10.

...Niedziela, 11 bm. była ...atnim dniem pobytu pol...ej delegacji partyjno-rzą...wej w Demokratycznej ...ublice Wietnamu.

...Przed południem odbył się ...Hanoi wielki wiec z u...ałem 120 tys. mieszkańców ...sta, na którym przemó...ł przewodniczący Rady ...istwa **Aleksander Za...ński**. Całe miasto było ...korowane flagami naro...ymi wietnamskimi i pol...mi. Również przed po...niem szef delegacji pol...ej w towarzystwie prezy...nta DRW Ho Chi Minha ...wiedził muzeum rewolucji ...etnamskiej.

...Wiceprzewodniczący Rady ...istwa **Stefan Ignar** oraz ...cznik Biura Politycznego ...PZPR **Edward Gierek** ...li obecni na spotkaniu z ...0 chłopów wietnamskich ...miejscowości Nham Czinh ...pobliżu Hanoi. Członkowie delegacji polskiej zwiedzili gospodarstwa rolne i wygłosili do zebranych przemówienia, przekazując chłopom wietnamskim pozdrowienia od chłopów i górników polskich.

Wieczorem w pałacu prezydenta DRW nastąpił uroczysty akt podpisania wspólnego komunikatu wietnamsko-polskiego. Pod komunikatem złożyli swe podpisy **A. Zawadzki** i **Ho Chi Minh**. Wieczorem szef delegacji polskiej podejmował prezydenta Ho Chi Minha, członków rządu DRW i przedstawicieli Wietnamskiej Partii Pracujących uroczystym bankietem.

W poniedziałek polska delegacja partyjno-rządowa opuszcza DRW, udając się przez Pekin do Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej.

Depesza R. Malinowskiego do M. Spychalskiego

W związku z przypadającym dziś Dniem Wojska Polskiego, minister Obrony Narodowej ZSRR, R. Malinowski przesłał do ministra Obrony Narodowej PRL, gen broni Mariana Spychalskiego depeszę.

W depeszy tej między innymi czytamy. „W dniu tego uroczystego święta narodu polskiego życzę Wam, towarzyszu ministrze i wszystkim żołnierzom Wojska Polskiego dalszych osiągnięć w umacnianiu przyjaźni między siłami zbrojnymi naszych krajów, w podnoszeniu gotowości bojowej dla zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa narodów wszystkich bratnich krajów socjalistycznych.

Książeczki zdrowia

dla dzieci i młodzieży do lat 8

WARSZAWA (PAP) 11. 10.

Resort zdrowia przystąpił do wprowadzania dla dzieci i młodzieży do lat 18 „książeczek zdrowia".

Będą w nich odnotowywane wszystkie zasadnicze informacje o stanie zdrowia dziecka jak, przebyte choroby, zabiegi chirurgiczne, pobyty w szpitalu, wyniki ważniejszych badań pomocniczych (analizy krwi, prześwietlania itp.), odbyte szczepienia ochronne, badania stomatologiczne itp. a także uwagi dotyczące rozwoju fizycznego dziecka.

Dotychczasowe książeczki zdrowia nie były tak obszerne, a ponadto otrzymywały je dzieci tylko do lat 14 i to nieobowiązkowo. Obecnie przy każdej wizycie lekarskiej wymagane będzie posiadanie książeczki zdrowia.

Okazanie książeczki konieczne będzie także przy zapisywaniu dziecka do żłobka czy przedszkola, a także do pierwszej klasy szkoły podstawowej, przy wyjazdach do sanatorium, na kolonie itp. a w przyszłości również przy przyjmowaniu młodocianych do pracy.

Wrocławska Pantomima

wyjechała do Berlina

WROCŁAW (PAP) 11. 10.

10 bm. wyjechał do Berlina wrocławski teatr pantomimy pod kierownictwem Henryka Tomaszewskiego.

Zespół wystąpi w Berlinie we wtorek 13 bm. na międzynarodowym festiwalu teatralnym „Berliner Festtage" prezentując najlepsze numery ze swoich dotychczasowych programów.

Rozkaz Ministra Obrony Narodowej

Żołnierze!

Nasze tegoroczne żołnierskie święto przypada w okresie kiedy cały świat z nadzieją w sercu śledzi aktywną, radziecką politykę pokojową, która ostatnio znalazła tak dobitny wyraz w propozycjach rozbrojeniowych przedstawionych na forum ONZ.

Polityka ta, całkowicie zbieżna z polską polityką zagraniczną, cieszy się pełnym poparciem naszego narodu, partii i rządu. Zmierza ona do zlikwidowania napięcia w sytuacji międzynarodowej, zdjęcia z barków ludzkości ciężarów zbrojeń i wskazuje całemu światu korzyści i perspektywy, jakie może dać pokojowe współistnienie.

Wojsko Polskie, podobnie jak i cały nasz naród, jest głęboko zainteresowane w triumfie pokojowych idei w świecie.

Naród polski chce żyć w pokoju i wszystkie swe siły poświęcić budowie nowego, lepszego jutra — budowie ustroju socjalistycznego. Dopóki jednak istnieją w świecie siły agresywne, zagrażające bezpieczeństwu narodów i pokojowi światowemu, tak długo dbać musimy o umocnienie naszej obronności, tak długo Wojsko Polskie, związane nierozerwalnym sojuszem i braterstwem broni z niezwyciężoną armią radziecką i armiami wszystkich państw obozu socjalizmu, musi być gotowe do obrony bezpieczeństwa naszego kraju i jego niepodległości.

Wojsko Polskie wyrosło z ludu żyje jego pragnieniami i dążeniami i da zawsze — całym swoim wysiłkiem szkoleniowym, całą swoją pracą w okresie pokoju — dowód oddania sprawie, która żyje cały naród, sprawie jak najlepszego wykonania planów postępowego rozwoju naszej Ojczyzny.

Żołnierze!

Z okazji dnia Wojska Polskiego serdecznie pozdrawiam was i życzę nowych osiągnięć w służbie naszych ludowych sił zbrojnych!

Niech żyje pokój miłujący naród polski!

Niech żyje socjalizm i pokój!

Minister Obrony Narodowej
(—) MARIAN SPYCHALSKI
gen. broni

Kuracja Fabryki Przyrządów i Uchwytów (I)

Niepokojąca choroba

Najczęściej chory zwraca się do lekarza wtedy, kiedy gnębiąca go choroba staje się już dokuczliwa.

Fabryka Przyrządów i Uchwytów w Białymstoku zwróciła się do swego Zjednoczenia o wdrożenie **„kuracji organizacyjnej"** na skutek zbyt już dokuczliwej sytuacji w produkcji zakładu. Słuszna decyzję powzięto jeszcze w końcu ub. roku.

Najbardziej widocznym symptomem tej typowej zresztą choroby były od dawna występujące tam poważne niedociągnięcia w zakresie **rytmiczności pracy**, co, jak wiadomo, jest zwykle przyczyną większości chorób produkcyjnych. Wynikający z założeń planu pięcioletniego znaczny wzrost wydajności znalazł się wskutek tego pod znakiem zapytania.

*

Zjednoczenie Przemysłu Narzędziowego posiada w łonie Centralnego Biura Konstrukcji Narzędzi pozostający do jego dyspozycji (specjalny) Zespół Organizacji Produkcji, który przeprowadza w podległych Zjednoczeniu zakładach, na zlecenie tego ostatniego, wszelkiego rodzaju **„kuracje organizacyjne"**.

Działalność tego zespołu na terenie Zakładów Świerczewskiego w Warszawie w roku 1954 wyraziła się wzrostem wydajności w produkcji gwintowników sięgającym 110 proc. (tj. ponad dwukrotnym). W produkcji narzędzi pomiarowych (suwmiarki) w roku 1955 tenże zespół przyczynił się do podniesienia wydajności o 150 proc. Działając przy pomocy tegoż zespołu, w Warszawskiej Fabryce Przyrządów i Uchwytów „AVIA" w roku 1956, podniesiono wydajność produkcji uchwytów Forkarda o 100 proc. Ten sam wzrost osiągnięto w 1957 r. w Pabianicach w temteiszej fabryce narzędzi oraz innych.

Z powyższego wynikałoby, że wezwany przez zakład „lekarz" (zespół), sądząc z wyników jego pracy, posiada ustaloną reputację i wezwanie go było decyzją słuszną.

*

Taka czy inna akcja oczywiście pociąga za sobą pewne koszty. Akcje organizacyjne charakteryzują natomiast **koszty** raczej **znikome**. A już z akcji omawianego zespołu nie wynikają żadne po prostu koszty dla organizowanego zakładu. Tak postanowiono w Zjednoczeniu od samego początku.

Wspominając o wydajności nie można oczywiście zaprzeczyć, że wzrost jej może być osiągnięty również drogą postępu technicznego, przy pomocy na przykład zamiany przestarzałych urządzeń produkcyjnych na bardziej wydajne, nowoczesne maszyny. Droga ta jednak jest kosztowna i wymaga zawsze poważnych nakładów inwestycyjnych, realizowanych nierzadko z portfelu dewizowego. Uzyskiwany drogą **postępu organizacyjnego** wzrost wydajności przychodzi prawie **darmo**. Poniesione przy tym koszty

(Ciąg dalszy na str. 3)

„Czy lubi pani Bramsa?"

Francoise Sagan podpisywała ostatnio w księgarni Juillard swą nową powieść pt. „Czy lubi pani Brahmsa?"

Fot — CAF

Stacja międzyplanetarna -z szybkością odrzutowca

...OSKWA (PAP) 11. 10.

...Zdaniem znanego radziec...ego specjalisty z zakresu a...nautyki, prof. **Szternfelda**, ...pobliżu swego apogeum ...noszącego 470 tys. km au...matyczna stacja międzypla...tarna utraciła szybkość ko...liczną i w prędkości lotu mo...gły z nią rywalizować no...czesne samoloty odrzuto...e. Stacja minęła z szybko...ą 1400 km na godzinę (390 ...trów na sekundę).

...11 października pod wpły...em przyciągania ziemskiego ...tacja ponownie zacznie na...bierać szybkości kosmicznej.

Z wizytą w Gdyni

9. X. 1959 r. przybył z wizytą do Gdyni krążownik Królewskiej Brytyjskiej Marynarki Wojennej HMS „Tiger".

NA ZDJĘCIU: oficerowie angielscy składają wieniec na Westerplatte.

CAF — fot. Uklejewski

Przyjaźń z krajami socjalistycznymi jest źródłem naszej siły

Przemówienie N. Chruszczowa w Krasnojarsku

MOSKWA (PAP) 11. 10.

Przemawiając w piątek na wiecu robotników syberyjskiej fabryki budowy maszyn ciężkich w Krasnojarsku **Nikita Chruszczow** podkreślił, że obecnie, gdy po jego wizycie w USA zarysowała się pewna poprawa w stosunkach między państwami, niektórzy politycy o reakcyjnych poglądach dokładają wszelkich wysiłków, aby oczernić pozytywne wyniki osiągnięte w ostatnim czasie w dziele złagodzenia napięcia międzynarodowego.

Chruszczow wskazał, że imperialiści boją się, że likwidacja zimnej wojny, likwidacja napięcia międzynarodowego może się odbić na ich zyskach. Przecież imperialiści — powiedział Chruszczow — mają wielkie zamówienia wojskowe i bogacą się na nich.

Nawiązując do rozmów przeprowadzonych w USA Chruszczow stwierdził: w toku tych rozmów niektórzy przedstawiciele amerykańscy niejednokrotnie poruszali sprawę tzw. swobodnego rozpowszechniania idei. Przekonywali mnie o konieczności szerszego rozpowszechniania w naszym kraju specjalnie wybieranych przez nich książek, filmów itp. Chcą oni nam narzucić wszelkiego rodzaju tandetę, która zatruwałaby świadomość ludzi radzieckich. Czy możemy się na to zgodzić? Oczywiście, nie.

Mówiłem politykom amerykańskim: kształtujemy nasze stosunki na następującej zasadzie — my będziemy kupować u was to, co nam się podoba, a wy kupujcie u nas to, co wam się podoba. Będziemy prowadzili wymianę tylko rzeczy najlepszych.

(C. d. na str. 2)

ŚWIĘTO ARMII

16 lat temu, 12 października 1943 roku pierwsza kadrowa jednostka Ludowego Wojska Polskiego — Dywizja Kościuszkowska rozpoczęła działalność bojową. W ścisłym współdziałaniu z armią radziecką dywizja nasza przełamała wówczas front na kilkukilometrowym odcinku. Złożyła ona za to niebagatelną ofiarę: w ciągu 2 dni działań dywizja straciła w zabitych i rannych 2.500 żołnierzy i oficerów, tj. bez mała 1/5 swojego składu. Świadczy to o zaciętości bitwy, o znaczeniu, które przywiązywały do niej obie strony.

O Lenino mówi się najczęściej jako o wydarzeniu politycznym. Operacja ta miała jednak istotne znaczenie wojskowe. Jak to przypomniał na łamach „Wojska Ludowego" płk. H. Hubert, w bitwie tej, a trwała ona w całości od 12 do 13 października, uczestniczyło z obu stron łącznie około 60 tysięcy ludzi. Na ten odcinek frontu dowódca grupy armii „Środek", feldmarszałek von Kluge, uważał za niezbędne rzucić flotę lotniczą, składającą się z około 300 samolotów; nieprzyjaciel zawziecie bronił pod Lenino każdej piędzi ziemi.

A zatem pod Lenino Kościuszkowcy uczestniczyli w operacji wcale nie o lokalnym znaczeniu, budząc swoją postawą zachwyt, atakując z niezwykłą brawurą (jak morska piechota — mówili później żołnierze radzieccy) ogniem i bagnetem sturmowali oni jeden z newralgicznych punktów frontu wschodniego.

Dywizja szła do boju o Polskę i niepodległą i ludową. Tym się też różniła w sposób zasadniczy od wszystkich innych polskich formacji wojskowych, walczących w ramach koalicji antyhitlerowskiej. Żołnierze i Dywizji i ich idee i bohaterstwo zyskiwały uznanie w kraju, żołnierze Gwardii i Armii Ludowej mieli nie tylko program na dziś w bratnim i szczerym sojuszu z armią radziecką wywalczyć kraj, mieli oni także program jasnej urządzenia powojennej Polski, aby stała się krajem silnym, zaprzyjaźnionym z sąsiadami, a związanym z nasyceniem pożytym socjalistycznym zaściankiem wschodnim.

Dopiero dziś, z perspektywy lat można w całej pełni ocenić jak potrzebny Polsce był ten program. Zdarza nam się, że zapominamy, jaka była Polska dwadzieścia lat temu, gdy stalinizmu w obliczu nawały hitlerowskiej, czy 15 lat temu, gdy grozpaczeni natrzymy mu kraju. — Ale kto może zaprzeczyć, że od owych dni, właśnie dzięki wcielaniu w życie naszego rewolucyjnego programu Polska zmieniła się w sposób zasadniczy, przeszła głęboki i zbawienne przemiany, weszła na drogę rokującą lepszą przyszłość.

Przestaliśmy być słabi. Nie jesteśmy osamotnieni. Należymy do obozu krajów socjalistycznych. Uczestniczymy w Pakcie Warszawskim, który gwarantuje bezpieczeństwo naszych granic. Nasza armia należycie wyposażona, związana jest sojuszem z wszystkimi armiami krajów socjalistycznych. Wzrósł ogromnie, zwłaszcza w ostatnich latach, międzynarodowy autorytet naszego państwa. Głos Polski, dawniej nic nie znaczący, dziś liczy się w świecie. Kroczymy w awangardzie światowych sił pokoju.

Nasza armia jest dziś jubilatką. W tym dniu uroczystym życzymy naszym żołnierzom i oficerom, aby nigdy nie musieli zastosować groźnego sprzętu bojowego, w który wyposażył ich naród. Życzymy im, aby w armii zawsze były żywe, piękne tradycje I Dywizji, tradycje walk narodowo - wyzwoleńczych, w które obfituje i które zdobią historię naszego kraju.

Przygotowania Zachodu do konferencji na szczycie

LONDYN (PAP) 11. 10.

Wynik czwartkowych wyborów brytyjskich, które rozstrzygnęły na korzyść Macmillana problem, kto będzie reprezentował Wielką Brytanię w rokowaniach na najwyższym szczeblu międzyWschodem a Zachodem uważany jest przez większość obserwatorów w Londynie i Waszyngtonie za niewątpliwą zapowiedź przyspieszenia przygotowań do tego spotkania. „Daily Telegraph" z 10 bm. przypominając, że wszyscy przyszli uczestnicy konferencji na szczycie, łącznie z Chruszczowem, zawiesili rozmowy na ten temat w oczekiwaniu rezultatów wyborów do Izby Gmin, pisze: pierwszym zadaniem Macmillana będzie teraz skomunikowanie się z Eisenhowerem i de Gaulle'em w celu przyspieszenia terminu konferencji na szczycie.

Według waszyngtońskiego korespondenta „Guardian", w USA panuje przekonanie, że Eisenhower już obecnie gotów jest do podjęcia rozmów w sprawie Berlina na konferencji Wschód - Zachód. Jak by wynikało z informacji „News Chronicle" ze nowy dotyczące zorganizowania spotkania na najwyższym szczeblu we wcześniejszym terminie rozpoczęły się już w piątek drogą telegraficzną, zaś stanowisko brytyjskie w tej sprawie zostanie ustalone w przyszłym tygodniu.

Rozważa się również możliwość wystąpienia prezydenta Eisenhowera z inicjatywą zorganizowania w Waszyngtonie trójstronnego spotkania przygotowawczego do konferencji na szczycie, na które zaprosi on do Waszyngtonu Macmillana i de Gaulle'a. Agencja UPI pisze, iż oczekuje się rychłego przybycia do USA premiera brytyjskiego.

Nowe ceny jaj

WARSZAWA (PAP) 11. 10.

Z dniem 10 bm. zostały wprowadzone ceny jaj na okres jesienno-zimowy. Nowe ceny wynoszą: za jajo świeże I gat. 2,10 zł za 1 sztukę, za jaja świeże II gat. 2,00 zł za sztukę, jaja chłodnicze 2,00 zł za sztukę, jaja wapnowane 1,80 zł za sztukę.

Zamach na wydawcę dziennika Ludowej Partii Kambodży

PEKIN (PAP) 11. 10.

Agencja Nowych Chin donosi z Pnom Penh:

Dziennik „Praeczeaczon" — organ Ludowej Partii Kambodży — podał w sobotę do wiadomości, że 9 października dokonano zamachu na wydawcę tego pisma Nop Bophana. Do Nop Bophana strzelano w chwili, gdy opuścił w późnych godzinach wieczornych swój gabinet. W ciężkim stanie został on przewieziony do szpitala.

W pomieszczeniu kontrolnym radioteleskopu w Jodrell Bank w Anglii pracownicy naukowi odczytują przewidywane położenie trzeciej radzieckiej rakiety kosmicznej. Uczani angielscy odbierają sygnały i przeprowadzają obserwacje.

Fot. — CAF

Zmarł Li Czi-szen

PEKIN (PAP) 11. 10.

W piątek rano zmarł w Pekinie na raka żołądka i wskutek skrzepu krwi w mózgu Li Czi-szen, wiceprzewodniczący Stałego Komitetu Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych, wiceprzewodniczący Krajowego Komitetu Chińskiej Ludowej Politycznej Konferencji Konsultatywnej i przewodniczący Rewolucyjnego Komitetu Kuomintangu. Li Czi-szen zmarł w wieku 75 lat.

Zestrzelenie samolotu czangkaiszekowskiego

PEKIN (PAP) 11. 10.

Jak podała Agencja Nowych Chin, 7 bm. do obszaru powietrznego ChRL w rejonie Chin północnych wtargnął w celach prowokacyjnych samolot lotnictwa czangkaiszekowskiego — myśliwiec produkcji amerykańskiej. Samolot został zestrzelony przez oddziały obrony przeciwlotniczej Chińskiej Armii Narodowo-Wyzwoleńczej.

Przemówienie Chruszczowa w Krasnojarsku

(C. d. ze str. 1)

Chruszczow potępił próby niektórych dziennikarzy USA oskarżenia Związku Radzieckiego o ingerencję w wewnętrzne sprawy innych krajów. Chcą oni — powiedział Chruszczow — wszystkie swoje grzechy i niepowodzenia, m. in. również masowe strajki robotników, przypisać nam. Nie uda się wam — zwrócił się Chruszczow — zwalić na komunistów odpowiedzialności za wszystkie trudności i sprzeczności kapitalizmu. Od czasu, gdy zaczęła się ukazywać własność środków produkcji, gdy istnieją klasy — toczy się nieustanna walka między pracą a kapitałem i walka ta będzie trwała dopóty, dopóki ten, kto tworzy wszystkie dobra materialne, nie odniesie zwycięstwa.

Gdy byliśmy w Ameryce — przypomniał Chruszczow — często pytano nas, czy nie dopasowaliśmy terminu wystrzelenia rakiety na Księżyc do mojej podróży do USA? Odpowiadałem na to: proszę bardzo i wy możecie postąpić tak samo. Dlaczego nie dopasowaliście do mojej wizyty terminu wypuszczenia swojej rakiety na Księżyc?

Wypuszczenie sztucznych satelitów Ziemi i naszych radiateli kosmicznych — stwierdził Chruszczow — to wielka rzecz. Obrazowo mówiąc naród radziecki zdał wobec całego świata egzamin dojrzałości.

Wskazując, że radziecki plan siedmioletni zostanie nie tylko wykonany, lecz i przekroczony, Chruszczow oświadczył: aby zapewnić szybki wzrost gospodarki, aby pomyślnej realizowane było przejście od socjalizmu do komunizmu, należy rozwijać naukę i technikę, szkolić jeszcze więcej wykwalifikowanych specjalistów. Amerykanów zdumiewa fakt, że w ZSRR w ubiegłym roku opuściło wyższe uczelnie uzyskując dyplom inżyniera 94 tysiące studentów. Jest to liczba prawie trzykrotnie wyższa niż w Stanach Zjednoczonych.

Niektórzy nasi wrogowie za granicą — kontynuował Chruszczow — pocieszają się, że im więcej będzie w Kraju Rad wykształconych ludzi tym więcej pojawi się zwolenników powrotu do kapitalizmu. Rozważania takie snuć mogą tylko ludzie pozbawieni rozumu. Czyż można zgładzić socjalizm przez kształcenie narodu? Im bardziej rośnie liczba ludzi wykształconych w naszym kraju, tym gorętszymi stają się oni zwolennikami socjalizmu.

Wiadomo — powiedział Chruszczow — że imperialiści robią wiele hałasu wokół sprawy udzielania pomocy krajom zacofanym pod względem gospodarczym. A jak w praktyce przedstawia się ta pomoc? Dają nędzne okruchy tego, co dawniej zagrabili i grabią teraz wyzyskując narody krajów zacofanych pod względem gospodarczym.

Był czas, gdy grabili oni i nasz kraj, lecz czasy te bezpowrotnie minęły.

Nasze sukcesy — powiedział Chruszczow — mają obecnie tym większe znaczenie, że nie jesteśmy osamotnieni. Rośnie i umacnia się potężny obóz socjalistyczny. Przyjaźń narodów krajów socjalizmu jest dziś mocną jak nigdy dotąd. Wszystkie kraje socjalistyczne pomagając sobie nawzajem pewnym krokiem zmierzają do naszego wspólnego wielkiego celu — do socjalizmu i komunizmu.

Kiedy siły kontrrewolucji na Węgrzech próbowały obalić ustrój ludowy — oświadczył Chruszczow — uważałem za swój międzynacjonalistyczny obowiązek spełnić prośbę rewolucyjnego rządu robotniczo-chłopskiego Węgier i pomóc węgierskiej klasie robotniczej, pomóc ludowi pracującemu Węgier w zorganizowaniu kontrrewolucji. Zadanie to wykonaliśmy.

Umacnia się więź braterstwa, oświadczył następnie Chruszczow — łącząca nasz kraj z Polską, którą już przebywający pod przewodem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej niezachwianie kroczy drogą budownictwa socjalizmu.

Mocne, nierozerwalne więzy braterskiej przyjaźni łączą Związek Radziecki z Chińską Republiką Ludową, Czechosłowacją, Bułgarią, Rumunią, Niemiecką Republiką Demokratyczną i Albanią — ze wszystkimi krajami należącymi obozu socjalistycznego. Przyjaźń ta jest jednym z wielkich źródeł naszej siły, naszych wspólnych sukcesów.

Z pobytu prezydenta Austrii w ZSRR

MOSKWA (PAP) 11. 10.

Prezydent Republiki Austriackiej Adolf Schaerf, bawiący obecnie z kilkudniową wizytą w Związku Radzieckim, przybył w dniu 11 bm. do Symferopolu na Półwyspie Krymskim. W sobotę prezydent Schaerf odwiedził zakłady „Zaporożstal", a także słynną dnieprowską elektrownię wodną im. Lenina.

W tym samym dniu wiceprzewodniczący Prezydium Rady Najwyższej Ukraińskiej Sidor Kowpak wydał obiad na cześć gościa. Niedzielne popołudnie przeznaczono na przejażdżkę samochodami wzdłuż południowego wybrzeża Krymu.

Rakietę księżycową chcą wyrzucić Amerykanie jeszcze w bież. roku

NOWY JORK (PAP) 11. 10.

Jak donosi korespondent Agencji UPI w Cape Canaveral, Stany Zjednoczone zamierzają wysłać w przestrzeń jeszcze przed końcem bieżącego roku jedną albo dwie rakiety księżycowe jedną sztuczną planetoidę oraz co najmniej cztery sztuczne satelity Ziemi.

Amerykanie chcieli wystrzelić na początku bm. pojazd, który miał wejść na orbitę okołoksiężycową, jednakże jego rakieta startowa rozerwała się 24 września na wyrażutni podczas próby działania silników.

Republikanie za całkowitą likwidacją segregacji rasowej w USA

WASZYNGTON (PAP) 11. 10

44-osobowa komisja złożona z przedstawicieli partii republikańskiej opracowała zalecenia dla kongresu amerykańskiego wskazujące na konieczność całkowitej likwidacji segregacji rasowej w miejscach publicznych. Republikanie domagają się podjęcia wspólnych kroków wobec amerykańskich praktyk we wszystkich szczeblach, które miałyby na celu realizację tego programu.

Wniosek republikański opowiada się za „energiczną akcją, która umożliwiłaby wszystkim członkom grup mniejszościowych stworzenie równych warunków w walce o pracę, o awanse w pracy, o uzyskanie najlepszych warunków kształcenia, o usługi z dziedziny ochrony zdrowia i pomoc finansową". Republikanie żądają także „podjęcia energicznych kroków w stosunku do osób, które używają przemocy lub groźą jej użyciem, aby przeszkodzić wprowadzaniu w życie zarządzeń dotyczących zakończenia segregacji w szkołach"

16 osób zatruło się mięsem

KIELCE (PAP) 11. 10.

We wsi Orzelec Duży, w pow. Busko uległo zatruciu 16 osób mieszkańców tej miejscowości. Mimo szybkiej pomocy lekarskiej, jedna osoba zmarła.

Jak wykazało dochodzenie, zatrucie nastąpiło wskutek spożycia kiełbasy, która wyprodukowana została przez jednego z mieszkańców Orzelca z mięsa nie badanego przez weterynarzę.

Toto-Lotek

5, 12, 22, 25, 36, 47, (11)

POGODA

DZIŚ — chmurno z rozpogodzeniami. Temperatura maksymalna 12 stopni. Wiatry umiarkowane północne.

JUTRO — pogoda bez większych zmian.

Obiektywem przez świat

WIETNAM

NA ZDJĘCIU: grupa dzieci szkolnych z Hanoi.

Fot. — CAF

„Łańcuch ludzi dobrej woli" Kolejna lista ofiarodawców

na rzecz pogorzelców z Modzel Starych

Podajemy dziś kolejną listę ofiarodawców zainicjowanego przez naszą „Gazetę" i PCK „łańcucha ludzi dobrej woli" na rzecz pogorzelców z Modzel Starych.

Mieszkańcy wsi Wyżki, Puchały i Milewo (pow. zambrowski) — zboże; mieszkańcy wsi Szumowo — chleb i artykuły żywnościowe; PSS w Zambrowie — artykuły żywnościowe; sekretarz podstawowej organizacji partyjnej PZPR przy posterunku MO Śniadowo tow. Czesław Olszewski — odzież i obuwie; Białostockie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego — 300 zł; Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji — 300 zł; Eugenia Lewandowska z Białegostoku, ul. Glinisna 6 — odzież dziecięcą.

Kto następny!? (h)

Afera „miodowa" w woj. olsztyńskim

OLSZTYN (PAP) 11. 10.

Inspektorzy PIH w Olsztynie ujawnili ostatnio nadużycia, jakich dopuścili się niektórzy właściciele pasiek na Warmii i Mazurach. Zgarniali oni duże sumy za sprzedawany w punktach skupu GS, przedsiębiorstwach „Las" i spółdzielni pszczelarsko-ogrodniczej miód, który rozcieńczali specjalną mieszanką z cukru i wody.

Olsztyński PIH zakwestionował miód w 12 punktach skupu, w innych trwają dochodzenia. Placówki zajmujące się skupem miodu poniosły z tytułu tych fałszerstw straty sięgające wielkiej tysięcy złotych.

O czym radzili uczniowie z grup ZMS i kół ZMW

Śmielej młodzi, śmiele!

W niedzielę, dnia 11 października br., Komitet Wojewódzki ZMS zebrał w Białymstoku około 100 uczniów — przedstawicieli szkolnych grup działania oraz kilku nauczycieli w celu naradzenia się na temat dalszego rozwijania działalności ZMS w szkołach średnich. W naradzie tej uczestniczył również przedstawiciel Kuratorium Okręgu Szkolnego, tow. Dąbrowski.

Tow. Mieczysław Hutt — I sekretarz KW ZMS w Białymstoku, wygłosił interesujący referat, w którym przedstawił między innymi program działania szkolnych organizacji przed II Zjazdem Krajowym Związku Młodzieży Socjalistycznej. Mówił o wielkiej konieczności ofensywnej działalności ZMS w szkołach średnich — samodzielnej politycznej organizacji młodzieży.

— ZMS jest organizacją w pełni samodzielną — mówił tow. Hutt — i nie ma zamiaru tego zmieniać, że nie potrzebna jej jest wasza rada i sprzeczna pomoc w pracy, dyrekcji szkół, rodziców. Potrzebne nam jest niewątpliwie, zdaje się, kilku zaufanych i rozumiejących młodzież nauczycieli, którzy interesują się dziś Związku Młodzieży Socjalistycznej w szkołach średnich — pomogą nam w pracy, krytykują. A przecież do organizacji ZMS w szkołach pod bacznym okiem Zarządu Głównego ZMW, tow. Hutt, nie zaprasza nikogo, bo nie potrzebuje nam się **samodzielność myśląca młodzież.**

Zdanie powyższe potwierdza dyskusja. Podobnie o zebranym mówią ZMS wyrazili się również przedstawiciel Kuratorium, tow. Dąbrowski. Występujący w dyskusji uczniowie wykazali, że pojęcia te mają potrzebę krytycznie na otaczające ich zjawiska i na siebie samych. Kiedy np. z dyskusji, który mówił o konieczności głębszego wychowywania młodzieży ludzi, zastanawiał się jednocześnie nad tym, w jaki sposób. Chodzi przecież o to, by nie zastępować szkoły, a urupełniać, organizując się wyłącznie na zasadzie i samodzielności działania uczniów.

Ale jednocześnie dyskusja wykazała, że są szkoły, są nauczyciele, którzy z niezrozumiałych względów nie chcą zaangażować się w społeczną działalność. Zepół entuzjazmie uczniów — członków ZMW stwarza również nadzieje, że gdy powrócą oni do swoich (lub do innych) rodzinnych wsi będą to nie tylko fachowcy, ale i oddani sprawie partii społeczni działacze. (lk)

Dyskusja, podobnie jak na naradzie zorganizowanej przez ZMS, była żywa i konstruktywna. Jak zwykle, w szkolnej organizacji ZMW, w dyskusji bardzo aktywnie uczestniczyły dziewczęta, podnosząc różne ważne problemy, jakie próbują rozwiązywać w szkołach członkowie ZMW.

I z tej narady wynika, że można mieć nieplenną nadzieję, iż szkolna organizacja ZMW w bieżącym roku rozwinie o wiele szerszą działalność wśród młodzieży, wśród tych, którzy w najbliższej przyszłości stanowić będą kadrę młodej inteligencji polskiej. Zepół entuzjazmie uczniów — członków ZMW stwarza również nadzieje, że gdy powrócą oni do swoich (lub do innych) rodzinnych wsi będą to nie tylko fachowcy, ale i oddani sprawie partii społeczni działacze. (lk)

Śladem naszych artykułów

„Jak tam z moją pożyczką"

„W związku z artykułem pod tytułem „Jak tam z moją pożyczką", który ukazał się w Waszym pismie nr 230 z dnia 26—27 września br. zawiadamiamy, że zalecili kierownikom jednostek organizacyjnych z tut. wojewódzkiego zapoznanie podległych im pracowników z treścią w/w artykułu i przedyskutowanie z nimi wszystkich stwierdzonych niedociągnięć.

BANK ROLNY ODDZIAŁ WOJEW. W BIAŁYMSTOKU"

Skup ziemniaków w pełni

Jak informuje nas WZGS w Białymstoku plan skupu ziemniaków wykonany został do tej pory w 41 proc. Gminne Spółdzielnie przyjęły już od rolników ponad 16.400 ton ziemniaków na planowany ilość 40 tysięcy ton. Ważny jest przy tym fakt, że dostawy obowiązkowe rozpoczęły się dopiero w końcu ubiegłego miesiąca, a masowego charakteru nabrały w ostatnich dniach.

Poza zaspokojeniem potrzeb własnego terenu, białostockie ziemniaki transportowane są do Katowic, Gdańska, Poznania i innych miast. (wier)

W jesiennym słońcu...

Fot. — W. Kossakowski

„Ostatnia gra pikowego waleta"

Nowa polska komedia filmowa

W zespole realizatorów filmowych „Starr" w Łodzi powstaje nowy film. Reżyserem jego jest Tadeusz Chmielewski, autor filmu „Ewa chce spać". Będzie to komedia o wątku kryminalnym, do której scenariusz został napisany wspólnie przez Tadeusza Chmielewskiego i Halinę Warską. R bocky tytuł filmu brzmi „Ostatnia gra pikowego waleta".

Opatia o treść powieści czesko-słowackiego pisarza Zdenka Jirotki pt. „Człowiek z psami", fabuła „Waleta" — jak mczywia film w skrócie jego realizatorzy — odbiega jednak w znacznym stopniu od tej książki. Główny bohater filmu, który w ciągu lat 30 przebywa w charakterze sierżanta na latarni morskiej, pożwiczając cały wolny czas lekturze kryminalnej, po opuszczeniu latarni trapi się w charakterze detektywa-amatora niebezpiecznego przestępcę. Pogoń za sobą wiele perypetii.

A oto ciekawy szczegół: część filmu — retrospektywne wspomnienia przeszłości bohatera z pobytu na latarni morskiej, będzie ujęta przez realizatorów w konwencji starego filmu niemego.

Obecnie trwają próbne zdjęcia i w najbliższym czasie zostanie skompletowana obsada aktorska. Zapewniony jest udział w filmie w charakterze wykonawców m. in.: Janiny Traczykowny, Czesława Roszkowskiego i Jaremy Stępowskiego.

W drugiej połowie października rozpoczną się zdjęcia plenerowe na terenie Wybrzeża.

Będzie lepsza margaryna

30 zbiorników z Białegostoku do Warszawy i Gdańska

Jedno z naszych przedsiębiorstw — Zakład Wytwórczy Maszyn i Urządzeń Przemysłu Spożywczego w Białymstoku, otrzymało ostatnio zamówienie wartości kilku milionów złotych na wyprodukowanie 30 specjalnych zbiorników aluminiowych, służących do produkcji margaryny.

ZBIORNIKI OLBRZYMY

Zbiorniki te, z których niektóre olbrzymich rozmiarów (do 30 ton pojemności), wysyła się do Zakładów Przemysłu Tłuszczowego w Warszawie i Gdańsku. Zakłady te ulegają bowiem gruntownej modernizacji, instaluje się tam najnowocześniejsze urządzenia importowane z zagranicy, a także zbiorniki z Białegostoku. W przyszłości margaryna tam produkowana nie będzie ustępowała w niczym najwyższej jakości margarynie produkowanej w NRF, Anglii czy Szwecji.

Dotychczas nasz zakład białostocki wysłał już 6 dużych zbiorników. Jeden z nich — kolos — o pojemności 33 ton, ważył wraz z samochodem, który go transportował, ponad 30 ton.

Warto jeszcze wspomnieć, że w roku przyszłym Zakład Budowy Maszyn Przemysłu Spożywczego wysyłać będzie zbiorniki do produkcji margaryny do Zakładów Przemysłu Spożywczego w Bielsku-Białej, które w roku przyszłym ulegną także gruntownej modernizacji. (Rem)

Owocny dzień

zbiórki na szkoły Tysiąclecia

Ostatnio, z inicjatywy Powiatowego Komitetu Społecznego Funduszu Budowy Szkół w Wysokiem - Mazowieckiem w całym powiecie dokonano masowej zbiórki na budowę Szkół Tysiąclecia. Dzień wyznaczony na zbiórkę dał w efekcie 69.262 zł.

Wśród gromad, które najbardziej poparły tę inicjatywę, znalazły się: **Jabłonka Kościelna**, gdzie zebrano 5.642 zł, **Jabłoń Kościelna** — 4.501 zł, **Stypułki Szymany** — 4.000 zł, **Usza Mała** — 342 zł, **Święck Strumiany** — 3.540 zł i **Rosochate Kościelne**, mieszkańcy których wpłacili 3.214 zł.

W pracy zbiórkowej wyróżnili się nauczyciele i aktywie społeczno-polityczny w całym powiecie. (m)

Do prenumeratorów i czytelników prasy radzieckiej

Systematycznie i terminowo otrzymywać będziecie prasę radziecką prenumerując ją w „Ruchu"!

Prenumeratę na rok 1960 przyjmują oddziały i delegatury „Ruchu" w miastach powiatowych oraz Oddział Miejski w Białymstoku (ul. Lipowa 32a) w terminie do 31 października 1959 roku. Zamówienia na prenumeratę prasy radzieckiej przyjmuje się na okres roczny, półroczny, kwartalny. Wszystkie czasopisma zamówione należy spodziewać aktualnym cennikiem znajdziecie się do wglądu w placówkach „Ruchu".

Chciała sprzedać dziecko za 500 zł

Malwersanci z Domu Małych Dzieci

przed sądem w Białymstoku

Po przerwie, odbędzie się w Sądzie Powiatowym dla m. Białegostoku rozprawa przeciwko 5 oskarżonym o nadużycia finansowe w Państwowym Domu Małych Dzieci w Białymstoku. Na ławie oskarżonych w procesie tym zasiedli: **Leokadia Szemiot** — kierownicząca, **Tadeusz Lasecki** — kierownik gospodarstwa oraz **Helena Pawluczuk, Jadwiga Mickiewicz i Sabina Gilejko.**

Leokadia Szemiot odpowiada przed sądem za to, że wraz z Lasockim przywłaszczyła sobie 4 tuczniki wartości 10 tysięcy zł. Ponadto sama kierownicząca odpowiada za kradzież z prowadzonego przez siebie domu 2 firanek, 2 pokrowców pościelowych, poszewki, prześcieradła i kuponu flaneli wartości 700 zł. Ponadto, jak czytamy w akcie oskarżenia, Leokadia Szemiot podstępnie zagarnęła z Wydziału Zdrowia Prezydium WRN i MRN ponad 32 tys. zł. W sporządzanych przez siebie wykazach matek zgrzebnych pokarm dla Państwowego Domu Małych Dzieci wstawiła nazwisko swojej szwagierki, Sabiny Gilejko oraz ilość rzekomo przez nią dostarczonego pokarmu. Pieniądze za ten pokarm brała z kasy Wydziału Zdrowia Helena Pawluczuk, podając się oczywiście za Sabinę Gilejko.

Kasierka Wydziału Zdrowia, Jadwiga Mickiewicz, nie sprawdzając dowodu tożsamości wypłacała pieniądze.

Na tych przestępstwach nie kończy się kariera L. Szemiot. Wiemy, jak pragną dzieci te małżeństwa, które ich mieć nie mogą. Bardzo często zdarza się więc, że zgłaszają się do Domu Małych Dzieci, biorąc stamtąd niemowlę, które następnie adoptują i wychowują. Kiedyś do Domu Małych Dzieci przy Alei Świerczewskiego zgłosiła się ob. J. P. prosząc, aby dano jej na wychowanie dziecko. Kierowniczka zgodziła się na to, żądając opłaty w wysokości 500 zł.

Nie wiemy jeszcze, jaki zapadnie wyrok w tym procesie. Wiemy natomiast z aktu oskarżenia, że Leokadia Szemiot poczynała sobie śmiało w prowadzonej przez siebie instytucji. Dominował tam bałagan i przestępstwo.

Jaki będzie tego koniec zobaczymy? (Hr)

List gończy Prokuratury Wojewódzkiej dla m. st. Warszawy

Prokuratura Wojewódzka dla m. st. Warszawy rozesłała w dniu 8 bm. list gończy za Eugeniuszem Galickim synem Mariana i Marii z d. Olczak, ur. 7. II. 1916 r. w Warszawie, zam. Warszawa ul. Anin. ul. Zalipie 28, ostatnio zatrudnionym w charakterze dyrektora naczelnego Warszawskich Zakładów Garbarskich — podejrzanym o dokonanie szeregu poważnych nadużyć gospodarczych.

Prokuratura wzywa każdego kto zna miejsce pobytu Eugeniusza Galickiego do zawiadomienia o tym Komendy MO dla m. st.

Eugeniusz Galicki

Warszawy pokój 365 nr tel. 61081 wew. 294, bądź najbliższego komisariatu MO i do zatrzymania podejrzanego w miarę możliwości. Jednocześnie prokuratura ostrzega, iż osoby które by ukrywały poszukiwanego Eugeniusza Galickiego grozi kara aresztu lub więzienia do lat 5.

Ciąg dalszy ze str. 3

niowania i prowadzenia w województwie białostockim działalności spółek wodnych, kursokonferencji w powiecie Mogilno, leżącym w województwie bydgoskim. Kursokonferencja taka połączona ze zwiedzaniem tamtejszych dobrze działających spółek wodnych przyniesie niewątpliwie spodziewane owoce.

Referat wygłoszony na wspomnianej kursokonferencji w Mogilnie rozpoczął się od mało znanego u nas stwierdzenia:

„Spółki wodne są prostą formą kooperacji, której głównym zadaniem jest zabezpieczenie najżywotniejszych interesów członków spółki w zakresie wodnych melioracji. Spółka wodna jest instytucją prawno-publiczną powstałą przez zrzeszenie się co najmniej dwóch członków i posiadającą uchwalony przez swoich członków statut z określonym w nim celem i zakresem działania. To, że spółka jest instytucją prawno-publiczną oznacza, że jej działalność opiera się na ustawie i że posiada ona takie prawa, jak wykonywanie potrzebnych robót melioracyjnych na gruntach członków, możność zaciągania pożyczek oraz korzystania z pomocy państwa. Posiada prawo stosowania przymusu w stosunku do właścicieli gruntów, przeszkadzających w osiągnięciu celów statutowych. Historia ich powstawania i działania sięga czasów pierwszej połowy XIX wieku".

Dalej omówione zostały wszelkie prawne przepisy i paragrafy dotyczące spółek wodnych. Dowiadujemy się między innymi, że spółki wodne działają jeszcze dotychczas na podstawie ustawy wodnej z dnia 19 września 1922 r. Sprzyjające warunki działania spółek wodnych stwarza również ustawa z dnia 22 maja 1958 r. o popieraniu melioracji wodnych dla potrzeb rolnictwa.

Śladem wodnego prawa (I)

Bydgosko - białostockie konfrontacje

Poza tym odpowiedzialni za organizowanie i prowadzenie spółek wodnych pracownicy rad narodowych województwa białostockiego zorientowali się w Mogilnie jak bardzo jesteśmy pod tym względem zacofani. Jeden powiat Mogilno posiada 50 spółek wodnych, w zdecydowanej większości bardzo dobrze pracujących. W województwie bydgoskim notuje się działanie około 300 spółek wodnych.

PRAWO WODNE — ZNA TAM KAŻDY!

Prawo wodne — ustawa ogłoszona w 1922 roku i z małymi zmianami obowiązująca w tej dziedzinie dotychczas, jest tam dobrze znana nawet przez szerokie rzesze rolników, podczas gdy u nas z przepisami w tej dziedzinie zaznajamiają się nieraz dopiero organizatorzy spółek wodnych.

Spółki lub wydziały wodne, spółki drenarskie lub związki wałowe bywają na Kujawach przedsiębiorstwami, których budżety określa się nieraz sumami kilkudziesięciu tysięcy złotych. Są tam spółki, które nie tylko prowadzą regularną konserwację urządzeń wodnych poprzez zatrudnianie pracowników sezonowych, ale i zatrudniają pracowników stałych.

Plany urządzeń melioracyjnych są pieczołowicie przechowywane również i bezpośrednio u chłopów — przedwodniczących spółek wodnych. I nie tylko przechowywane. Tamtejsi rolniccy potrafią posługiwać się tymi planami i posługują się nimi.

WESTCHNIENIE

Wśród uczestników kursokonferencji w Mogilnie można było usłyszeć westchnienie w rodzaju: **ba, wśród tych rolników łatwo mieć osiągnięcia, ale u nas...**

W tym powiedzeniu jest wiele racji, ale znowu tak bardzo źle to nie jest. Coraz więcej mamy na Białostocczyźnie rolników, którzy widzą, iż nie ma co czekać „zmiłowania boskiego", jeśli chodzi o większe plony zbóż i traw. **Coraz częściej, podobnie jak na Kujawach, można spotkać takich rolników którzy zdają sobie sprawę, że i ki i pastwiska tak samo jak pola uprawne, wymagają wkładu pracy i kosztów, by wydawały większe plony.** Mamy również i takich rolników którzy świadomie zdają sobie sprawę z tego że jedynie wspólne działanie daje pozytywne wyniki w nowoczesnym gospodarowaniu.

Jak natomiast wyglądają z bliska owe stuletnie oraz dobrze pracujące młode spółki wodne w powiecie Mogilno napiszemy w kolejnych reportażach.

LESZEK KOŻUSZKO

(C. d. ze str. 1)

są bowiem tak dalece **groszowe**, że i wspominać o nich nie warto.

*

Po przeprowadzeniu szczegółowej analizy sytuacji w zakładzie, zespół opracował odpowiednią receptę, wybierając najodpowiedniejszą metodę pracy, która została gruntownie przedyskutowana ze współdziałającą z zespołem grupą roboczą, rekrutującą się spośród miejscowego aktywu.

Opracowaną receptę zaczęto stosować w życiu. Ale już pierwsze kroki realizacji zaleceń organizacyjnych wykazały, że nie wszystkie przepisane recepta lekarstwa posiadają smak przyjemny. A już zalecana, niezbędna dla przyszłego systemu przez dalekowidzącą ekonomikę w dozowaniu niektórych środków jest co najmniej kłopotliwa.

Przyjęty na system **zadań dziennych** wymaga od personelu sterowania produkcją, codziennego, jak sama nazwa wskazuje — opracowywania przebiegu produkcji, z uwzględnieniem przy tym **każdego** stanowiska pracy celem wyeliminowania przestojów. Wypływa to zresztą z zasady socjalistycznej gospodarki wyrażanej hasłem: **„decieranie z planem do każdego robotnika"**.

Personel zakładowy nie przyzwyczajony dotąd do

Niepokojąca choroba

racjonalnych systemów pracy, wprzęgnięty obecnie do organizowanego aparatu kierownictwa produkcji sterowanej centralnie na zasadach planowania operatywnego, czuje się jak w nowych, nie wydeptanych butach. Dochodzi przy tym do przekonania, że tego rodzaju praca wiążąca go (pracownika) z jego obowiązkami w tak ścisły sposób jest nader niewygodna i krępująca. Wymaga bowiem nie tylko ustawicznego napięcia w śledzeniu przebiegu **realizacji** planowanych codziennie zadań, skrupulatnego wychwytywania wszelkich odchyleń toku produkcji od opracowań wzorcowych ale wymaga poza tym również przestrzegania zasad socjalistycznej **dyscypliny pracy**, co już dla niektórych osób jest absolutnie niezrozumiałe.

*

Termin kuracji dobiega końca — rezultaty jej są raczej niedostateczne w porównaniu z tego rodzaju pracami przeprowadzonymi w innych zakładach.

Obawiamy się, że chory przyjmujący tak opornie współpracę lekarza w jego obecności, po jego odejściu gotów jest receptę schować do szuflady i chorować dalej.

Jeśli zaś liczy na ustępstwa — musimy go wyprowadzić z błędu, przypominając, że organizacji produkcji nie da się traktować ani **wyrywkowo**, ani **fragmentarycznie**. Są to bowiem zagadnienia całkowicie kompleksowe i grzebanie w nich jak w ulegałkach w poszukiwaniu tylko wygodnych dla siebie momentów, żadnych rezultatów trwałych nie przyniesie.

Organizacja pracy, trzeba pamiętać, należy do najbardziej niewdzięcznych zajęć w procesie wytwarzania. Nie rozpoczęta przy tym, jak u nas innymi środkami niż przekonywanie, co wymaga wiele wytrwałości i uporu, by już na wstępie nie odstraszyć, uzbrojonego tylko dostownie we własne przekonania i doświadczenie organizatora, nie osprzedaje mu przestają żadnej ze spotykających go przykrości.

*

Z uwagi na trudności w zakresie realizacji założeń planu 5-letniego, którego znaczny wzrost wydajności oparto głównie na **organizacji** pracy (postanowienia III Zjazdu), tego rodzaju bezradnie traktowanie pomocy wymaga co najmniej zastanowienia.

A przecież zagadnienia organizacyjne mają, jak powiedzieliśmy, charakter kompleksowy i niedopięcie nawet ostatniego guzika spowoduje tylko, że przez powstałą nieoszczędność, wcześniej czy później wypadną jedne po drugich wszystkie uzyskane nawet dotychczas osiągnięcia.

O wynikach tego rodzaju długofalowych akcji, jak opisywane tu zabiegi organizacyjne, nie można sądzić oczywiście na podstawie wyników wstępnych. Niepokojący co najmniej jest jednak fakt, że główny symptom choroby tj. **brak rytmiczności** nie tylko nie uległ poprawie, ale raczej się pogłębił. Białostocki zakład narzędziowy wykazuje najniższy podsjże wskaźnik rytmiczności wśród całego przemysłu narzędziowego.

Zatem albo choroba jest nieuleczalna, albo nieprzeciętny w swej nielogiczności pacjent, albo też nic nie wart jest wezwany lekarz.

Chętnie podzielibyśmy dyskusję na ten temat.

W Fabryce Uchwytów przed miesiącem nastąpiły zmiany personalne w łonie dyrekcji. Sądzimy, że nowa ekipa uwzględni przytoczone materiały przy ustalaniu własnej linii postępowania.

P. S. W posiadaniu redakcji znajdują się i mogą być udzielone do wglądu zainteresowanych publikacje, zawierające dokładne opisy przeprowadzonych prac organizacyjnych na terenie innych zakładów pracy przez wymieniony Zespół Organizacji Produkcji wraz z wyszczególnieniem wszystkich napotkanych trudności oraz sposobami ich usuwania.

A. B.

ALEKSANDER BOLDEK

Magda Gabłowne (na zdjęciu) zademonstruje w nowym filmie reżyserki J. Nasfetrowa „Kolorowy pończochy".

CAF — fot. Rozmysłowicz

W setną rocznicę urodzin dr Ludwika Zamenhofa

Wieczór poezji polskiej **w przekładzie esperanto** w Teatrze im. Al. Węgierki

Białostocki Teatr im. Al. Węgierki pragnie uczcić zbliżającą się setną rocznicę urodzin zasłużonego twórcy esperanto dr Ludwika Zamenhofa. Będzie to zapowiedziany na 14 grudnia br. wieczór poezji polskiej w przekładach esperanto.

Usłyszymy wówczas fragmenty „Pana Tadeusza" — A Mickiewicza, który w całości został przełożony na esperanto, poezję Staffa, Tetmajera i innych. (h)

Zamiast „skarbu" dolarowego — po 3 lata więzienia

Sąd powiatowy dla miasta st. Warszawy ogłosił ostatnio wyrok w głośnym w stolicy procesie amatorów skarbu dolarowego, który odkryto w jednym z mieszkań przy ul. Widok. Na ławie oskarżonych zasiedli: Ryszard Tabaczyński i Ryszard Roykiewicz, którzy chcieli przy pomocy funkcjonariusza MO, przywłaszczyć sobie znajdujące się w skrytce kilkaset złotych monet dolarowych. Zadostrzenie nakazu rewizji oraz udzielenia informacji o mieszkańcach lokalu, w którym ukryty był skarb — Tabaczyński i Roykiewicz obiecywali funkcjonariuszowi MO wysoką prowizję. Nie chciał on wziąć w tym udziału, a niefortunni amatorzy łatwego wzbogacenia się powędrowania do aresztu.

Wyrokiem Sądu Ryszard Tabaczyński i Ryszard Roykiewicz za usiłowanie przekupienia funkcjonariusza MO skazani zostali na kary po 3 lata więzienia. (PAP)

Bilety na Księżyc

Rozgłos radzieckich lunników sprawił, że obecnie w Paryżu można nabyć bilet uprawniający do podróży na Księżyc. Bilety sprzedaje Agencja Cooka przy Polach Elizejskich. Miejsce w przyszłym pojeździe międzyplanetarnym kosztuje 200 tysięcy franków. Jak twierdzi Agencja Cooka, w nadsekwańskiej stolicy znalazło się już wielu amatorów wyprawy na srebrny glob.

(PAP)

Domki campingowe z Czarnej Wsi dla zakładów „Ursusa" i „Żerania"

Piękne, 3 nowoczesnej linii, domki campingowe produkcji Wytwórni Wyrobów Precyzyjnych w Czarnej Wsi, zdobywają sobie coraz to nowych zwolenników.

Zamówienie na pierwszą partię 7 domków campingowych złożyła ostatnio Fabryka Traktorów „Ursus" k/Warszawy. Trwają także pertraktacje w sprawie sprzedaży domków campingowych dla Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu oraz dla Zakładów Metalowych w Radomiu.

Wytwórnia w Czarnej Wsi chce wprowadzić w produkcji domków campingowych szereg udoskonaleń, które jeszcze bardziej zwiększą ich atrakcyjność. (Rem)

Przed nauczycielskim świętem

- **Z myślą o potrzebach nauczycieli**
- **Odznaczenia i nagrody**
- **Udział organizacji młodzieżowych**

W dniu 21 listopada obchodzić będziemy, jak co roku, Międzynarodowy Dzień Nauczyciela. Uroczystości te zmierzają do podniesienia autorytetu szkoły i nauczyciela, są wyrazem uczestnictwa dla pracy i wysiłku wielotysięcznej rzeszy pracowników oświaty.

W uroczystościach tegorocznych, które wiążą się z ochodami 15-lecia PRL i 1000-lecia Państwa Polskiego, uwypuklone zostaną nasze osiągnięcia w dziedzinie oświaty, nauki i kultury. Organizatorami uroczystości Dnia Nauczyciela będą w zasadzie Komitety Frontu Jedności i rady narodowe. One też wykorzystają wszystkie możliwości dla dalszego polepszenia warunków pracy nauczycieli i szkoły, zwłaszcza w dziedzinie poprawy sytuacji lokalowej, zapewnienia bezpłatnych mieszkań nauczycielom wiejskim, przydzielenia im działek itd.

W Dniu Nauczyciela najbardziej zasłużeni pedagodzy otrzymają odznaczenia i nagrody pieniężne. Komisje społeczne, które są powoływane dla przeprowadzenia uroczystości, czynią również starania o uzyskanie dla nauczycieli zwiększonej ilości talonów na artykuły deficytowe, takie jak pralki, motocykle.

Organizacje młodzieżowe — ZHP, ZMS i ZMW — dołożą wszelkich starań, by dzień ten stał się w szkołach okazją do zamanifestowania przez młodzież jej wdzięczności za trud wychowawczy grona pedagogicznego. Rzeczą samej młodzieży jest pozą tym takie zorganizowanie tego dnia, by stał się on szczególnie wzbogacającą dla wychowawców i nauczycieli.

Redaktor naczelny

„Krokodila" z wizytą w Polsce

Na zaproszenie redakcji tygodnika „Szpilki" przybył do Warszawy redaktor naczelny „Krokodila" — Manuil Siemionow. W czasie swej 10-dniowej wizyty gość radzieccki pragnie nawiązać bliższe kontakty ze środowiskiem naszych satyryków oraz odwiedzić kilka miast m. in. Łódź i Kraków (PAP)

Przy ulicy Obornej nie opodal ulicy Topiel powstaje jeden z warszawskich wieżowców.

CAF — fot. Szyparko

Cenna inicjatywa we wsi Wodnica

Wszyscy chłopi - członkowie kółka będą obsługiwali traktory

Chłopi — członkowie kółka rolniczego we wsi Wodnica (powiat Słupski) obliczyli, że utrzymanie dwóch traktorzystów, którzy obsługiwaliby dwa nowe komplety maszyn, będzie ich kosztować rocznie minimum 36 tys. zł. W perspektywie kółko dysponować będzie kilku traktorami, a więc koszty te wydatnie się zwiększą.

Biorąc ten fakt pod uwagę, członkowie kółka z Wodnicy postanowili wszyscy natychmiast się przeszkolenia traktora, obsługi nowoczesnych maszyn rolniczych. Obecnie kółko jest w trakcie organizowania kursu dla traktorzystów-członków swojej organizacji oraz dla kółek z sąsiednich wsi.

Na uwagę zasługuje fakt, że członkowie kółka chcą z własnych funduszów pokryć koszty urządzenia tego kursu w ich wsi. Działacze kółka sądzą, że oszczędności uzyskane w wyniku zorganizowania z członków własnych traktorzystów w krótkim czasie zwrócą im koszty urządzenia kursu. Twierdzą pozatym, że umiejętność obsługi traktora i maszyn rolniczych pozwoli każdemu chłopu lepiej uprawić swoją ziemię, szybciej wykonać pracę w polu i zagrodzie.

Pierwsza audycja telewizyjna dla ws

Posiadacze telewizorów na wsi mieli miłą niespodziankę, bowiem w niedzielę 11 bm. o godz. 14 zostało nadana pierwsza specjalnie dla nich przeznaczona audycja. Audycje takie będą się odbywać co dwa tygodnie. Oprócz prognozy pogody oraz przeglądu aktualnych wydarzeń krajowych i zagranicznych, w programie przewidziane są występy najlepszych kapel i zespołów ludowych, wyświetlane będą filmy rolnicze itp. W niedzielę 11 bm. np. telewidzowie wiejscy zobaczyli film o sadach niskopiennych, wygłaszeniami znanego naukowca prof. S. Pieniążka.

Telewizja warszawska zapowiada, że w późniejszym okresie liczba audycji dla wsi zostanie zwiększona.

Aktoskarżenia przeciwko dr Amelii Kostkowskiej o sk rowany do sądu

W dniu wczorajszym, 7 bm., Prokuratura Wojewódzka w Białymstoku skierowała ponownie do Sądu Wojewódzkiego akt oskarżenia przeciwko przebywającej obecnie w areszcie śledczym w Białymstoku Amelii Kostkowskiej.

Jak już informowaliśmy naszych Czytelników, poprzedni akt oskarżenia został zwrócony Prokuraturze. Zdaniem bowiem Sądu jedna z konkretnych aktów oskarżenia, dotycząca faktu pobierania łapówek przez dr Amelię Kostkowską nie była precyzyjna.

Dla uczczenia 15-lecia Polski Ludowej oraz 42 rocznicy Rewolucji Październikowej

Studenci Akademii Medycznej pracują przy robotach ziemnych

Z inicjatywy organizacji młodzieżowych ZSP i grupy działania ZMS pomocniczych pracowników nauki, studenci Akademii Medycznej zobowiązali się czynnym społecznym udziale 15-lecie Polski Ludowej i 42 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Przystąpili oni w godzinach wolnych od wykładów i ćwiczeń do prac ziemnych przy przeprowadzeniu instalacji cieplnej do budynków Akademii Medycznej. Jako pierwsi przystąpili do pracy w sobotę studenci III roku.

NA ZDJĘCIU: grupa studentów biorących udział w pracach przy wykopach.

Kto zgubił zegarek?

W dniu 11 bm. znaleziono zegarek damski na ul. Wesołowskiego naprzeciw budynku „Prasy". Nazwisko i adres znalazcy — Danuta Czerwińska Białystok ul. Zielona 23.

W razie wypadku...

WAŻNIEJSZE TELEFONY W BIAŁYMSTOKU

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego, tel. biura wezwań 99, informacji 22-22.

Apteka nr 57, ul. Sienkiewicza 33, tel. 62-24, nr 4, ul. Mazowiecka 44, tel. 22-39.

Pogotowie WSW, tel. 32-34.

Pogotowie MO, tel. 97.

Jeszcze o dzieciach bawiących się na ulicy

Samochód rusza...

Sobota, około godz. 17, na ul. Malgorzaty Fornalskiej w Białymstoku. Naprzeciw Ośrodka Zdrowia stoi samochód ciężarowy. Koło samochodu pełno dzieci. Kilka z nich przyględo do tylnej części wozu. Samochód rusza. Pod jego burtą, trzymając się wozu, biegnie czterech, czy pięciu malców. Szofer dodaje gazu. Aż serce zamiera, co stanie się z chłopcami. Jeden przekozlekowat kilka razy przez głowę, reszta dość mocno upada na bruk. Na szczęście obeszło się bez wypadku.

Z tego zdarzenia nasuwają się wnioski. Po pierwsze wina jest rodziców, że niezbyt zdecydowanie reagują na niebezpieczeństwo grożące dzieciom bawiącym się na ulicy. Po drugie — czy szofer ma prawo ruszyć z miejsca samochodem obleganym przez dzieci? Nie mógł nie widzieć o ich obecności, bo było ich około 30 i zachowywały się dość głośno. Najstarszy z nich miał 4—7 lat i większość z nich nie zdale sobie sprawy, że za momentu może zostać zmiażdżona śmiertelnie przez koło, czy bez relu lub nóg.

W takiej sytuacji szofer powinien odsadzić dzieci od wozu, ewentualnie, jeśli jego prośby nie skutkują, zaalarmować rodziców, a nawet zwrócić się o pomoc do milicji. Ot, zatelefonować gdzie trzeba: panowie przyjedźcie, pomóżcie zrobić porządek na tej a na tej ulicy, bo może być wypadek. Kontakt szofera ze służbą drogową nie powinien się tylko ograniczać do spisywania protokółu po przejechaniu kogoś. Właściwe reagowanie szoferów na czasie, niestety, jeszcze używanie przez dzieci milcy jako miejsca zabaw dobroty niewątpliwie dobre wyniki.

W sytuacji jaka była w sobotę na ul. M. Fornalskiej, nie ma się co spieszyć z odjazdem samochodu, bo w razie wypadku znajdą się świadkowie i przede wszystkim szofer będzie odpowiadał. (sm)

Pojutrze ciągnienie

KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ

Kupując los — zdobywasz szansę wygrania.

k 1472-1

Ogłoszenia Drobne

Praca

Potrzebna natychmiast pomoc domowa. Białystok, Sienkiewicza 1 m. 19 (dom bankowy).

Potrzebna dochodząca pomoc do rocznej dziecka od zaraz. Białystok, Wierzbowa 65, Grudzińskiego. g 2997-1

Pomoc domowa potrzebna od zaraz. Zgłoszenia po godz. 17. Białystok, Sienkiewicza 2 m. 17. g 2996 1

Potrzebna pomoc domowa. Białystok, Malmeda 6 m. 4. g 2979 1

Lokale

Zamienię dwa pokoje z kuchnią 59 m² na dwa pokoje z kuchnią w nowym budownictwie. Zgłoszenia w Biurze Ogłoszeń. g 2992 1

Zamienię mieszkanie jednoizbowe na większe za wyraz odzieniem. Białystok, Krótka 2 m. 6 (koło Mynowej). g 2978-1

Sprzedam

Sprzedam dom murowany, nowy, cena 30.000 zł. Augustów, Wypusty 5, Mojaczuk. p 2980-1

Tartak czynny z magazynem, willą wyjętową 8 pokojową, dachą 1,5 ha w Zoszczinie, woj. poznańskie — sprzedam. Krogiewski, Poznań, ul. Słowackiego 21, 4 p 3345 1

Sprzedam gospodarstwo wraz z zabudowaniami, około 5 ha ziemi. Wieś Zwiady, pow. Łapy. Wiadomość: stacja Bacluki, Henryk Czerniak. g 2996-1

Sprzedam motocykl SHL na chodzie (3.500 zł). Wiadomość: Białystok, Olszowa 2. g 2982 1

Sprzedam gospodarstwo rolne 10 ha bez zabudowań we wsi Brzozówka-Ziemiańska, pow. Sokółka, Edward Roszko. g 2977-1

Sprzedam krzewy porzeczki czarnej, białej, agrestu. Białystok, Narewska 6. g 2975-1

Sprzedam dom drewniany, po kierat wolny. Białystok, Fabryczna 35. g 2982 0

Sprzedam dom drewniany, po kierat wolny. Białystok, Fabryczna 35. g 2982 0

Zgubiono

Zgubiono dowód rejestracyjny ciągnika marki „Ursus" nr dowodu A04 136. k 1516 1

Zgubiono świadectwo klasy VII, wydane przez Szkołę Podstawową w Kolinówce Kościelnej na nazwisko Anna Mikita. g 2980 1

Zgubiono legitymację wojskową na nazwisko: Jadwiga Kasjańska i Krystyna Krasowska. g 2984 1

Różne

RÓŻNE

Korespondencyjne kursy księgowości. Informacje: Lublin, skrytka pocztowa 103. k 1416 0

PRZETARGI

Białostockie Przedsiębiorstwo Obrotu Produktami Naftowymi „CPN" ogłasza przetarg na wykonanie 91 pieczyków elektrycznych przeciw-wybuchowych 1,5 kW 220 V według okazanego wzoru.

Przetarg odbędzie się w dniu 22.X.1959 r. o godz. 10.00 w Biurze BPOPN „CPN" Białystok ul. Ogrodowa 31. Wzór pieczyków można oglądać w magazynie technicznym BPOPN „CPN" Białystok Szosa Wschodnia.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe i uspołecznione. Składanie ofert do dnia 21.X.1959 r. k 1518 1

Wydział Zdrowia Prezydium PRN w Sejnach ogłasza przetarg na wykonanie kapitalnego remontu w obiekcie Punktu Felczerskiego w Połuńcach, gromada Widugiery, pow. Sejny.

Przetarg odbędzie się w dniu 15.X.1959 r. w biurze Wydziału Zdrowia Prezydium PRN. Kosztorys do wglądu na miejscu.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe i osoby prywatne. k 1515-1

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Wykwalifikowanych szewców zatrudni od zaraz Spółdzielnia Pracy Szewsko Rymarska w Olecku, ul. Dzierżyńskiego 16. nr tel. 249. k 1511-0

Ślusarzy oraz spawaczy z uprawnieniami spawania gazowego zatrudni natychmiast Zakład Wytwórczy Maszyn i Urządzeń Przemysłu Spożywczego w Białymstoku, ul. Czysta 11. Warunki pracy do omówienia na miejscu. k 1509 0

Pracowników z zawodem kuśnierskim poszukuje Spółdzielnia Garbarsko Kuśnierska „Postęp" w Białymstoku. Informacje w biurze Spółdzielni przy ul. Jurowieckiej 31, tel. 59 72. g 2994-1

KOMUNIKAT

Zarząd Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Bielsku-Podlaskim zawiadamia wszystkich członków, którzy w międzyczasie wybyli z Bielska-Podlaskiego i nie podjęli dotychczas własnych bądź po najbliższych zmarłych członkach rodziny udziałów, że zgodnie z uchwałą Walnego Zgromadzenia udziały mogą być podjęte, względnie przekazane na wskazany adres do 31 grudnia 1959 r. Niezgłoszenie się w wymienionym terminie będzie uważane za wygaśnięcie członkostwa i spowoduje skreślenie z rejestru członków, z przekazaniem stanu na fundusz zasobowy spółdzielni. k 1464 0

Śladem wodnego prawa (I)

Bydgosko - białostockie konfrontacje

NAWET pasażerowie samolotu lecącego nad Białostocczyzną bez trudu mogą stwierdzić, że województwo nasze zaliczą się do tych okręgów w kraju, które posiadają najwięcej użytków zielonych. Ale te olbrzymie połacie łąk i pastwisk oraz ogromne obszary podmokłych pól uprawnych wymagają przede wszystkim uregulowania stosunków wodnych. Wymagają melioracji i racjonalnego, nowoczesnego zagospodarowania.

Od sformułowania tego właśnie twierdzenia rozpoczął swój wywiad udzielony niedawno „Gazecie" tow. Michał Korneluk, kierownik Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium WRN w Białymstoku. Dalej tow. Korneluk wspomniał krótko o tym, co już zrobiono w tej dziedzinie oraz stwierdził między innymi, że w latach 1961-1965 inwestycje melioracyjne w naszym województwie pochłoną 900 mln zł. Tak więc prawie **miliard** złotych gotówki państwo nasze przeznacza, poza Funduszem Rozwoju Rolnictwa, na melioracje w naszym województwie.

NAWET PRĘTY ŻELAZNE WYCIĘTO...

Tymczasem znany jest w województwie naszym fakt, że w niektórych na przykład miejscowościach w powiecie bielskim „melanżi sprawcy" zniszczyli wiele nowozbudowanych urządzeń melioracyjnych. Nawet pręty żelazne, tkwiące w betonowych zastawkach, zostały ścięte i skradzione.

W okolicach zaś Suchowoli wiele otwartych rowów melioracyjnych zbudowanych dużym nakładem kosztów jest zaroślonych, zanieczyszczonych i nie spełnia swojego zadania. Jeden z właścicieli łąki czyżeli rów biernący przez jego działkę, inni tego nie uczynili i stworzyła się o wiele gorsza sytuacja, aniżeli była przed melioracją.

Wiadomo również, że po osuszeniu bagien, bagienne kwaśne trawy giną. Właściciele działek nie kwapią się jednak do zagospodarowania łąk po melioracji i stąd owe częste powiedzonka: **„przed melioracją trawa była lepsza jak po melioracji"**.

Spotyka się również wiele wypowiedzi chłopów zgłaszających chęć sncleczego przeprowadzania melioracji, ale... na gadaniu często kończy się i czyn melioracyjny pozostaje niejednokrotnie w sferze słów i deklaracji. Brak jest i w tym względzie chłopskiej zaradności, konkretnego działania rolników, wcielania w czyn zgłaszanych chęci. A jeśli dodamy do tego pewne fałszywe błędy melioratorów, (których jest o wiele mniej aniżeli posądzeń), sytuacji w tej dziedzinie nie można nazwać pocieszającą.

Istnieje więc poważna obawa, że owe 900 mln zł, które mają być włożone w melioracje oraz owe setki milionów złotych, które już włożono, mogą nie wydać spodziewanych owoców.

NAJPIERW SPÓŁKA WODNA

W województwie bydgoskim stosuje się od lat zasadę, że tam, gdzie rolnicy nie wykazują chęci opieki nad obiektami melioracyjnymi w formie zorganizowanych spółek wodnych, to po prostu nie udziela się kredytów inwestycyjnych na melioracje. Bo i po co? Zmarnować tylko społeczne pieniądze?..

Słuszne przy tym wnioski: **szczególnie tam gdzie władze wojewódzkie lub powiatowe zamierzają przeprowadzić większe lub mniejsze prace melioracyjne, musi przedtem powstać spółka wodna, która zajmie się najpierw zorganizowaniem wkładu pracy lub funduszy samych rolników przy budowie przez państwowe urządzeń melioracyjnych, a następnie przejmie pod stałą opiekę urządzenia melioracyjne.**

A tymczasem u nas zdarzają się wypadki, że chłopi nawet tam, gdzie państwo zainwestowało już miliony złotych, gdzie zostały zbudowane urządzenia melioracyjne zdecydowanie odmawiają zakładania spółki wodnej. Lek przed wspólnym działaniem dla własnego dobra, wreszcie jący z ciemnoty i zacofania powodują niepowetowane straty.

DO MOGILNA FO NAUKĘ

Organizowaniem i kontrolą właściwej działalności spółek wodnych zajmuje się kilka wydziałów prezydiów rad narodowych, a przede wszystkim melioracji i wydziały organizacyjno-prawne. Z uzasadnienia należy więc powitać inicjatywę zorganizowania konferencji zainteresowanych pracowników tych wydziałów w sprawie organizacji, członkowie kółka z Wodnicy postanowili wszyscy natychmiast się przeszkolenia traktora, obsługi nowoczesnych maszyn rolniczych. Obecnie kółko jest w trakcie organizowania kursu dla traktorzystów-członków swojej organizacji oraz dla kółek z sąsiednich wsi.

Na uwagę zasługuje fakt, że członkowie kółka chcą z własnych funduszów pokryć koszty urządzenia tego kursu w ich wsi. Działacze kółka sądzą, że oszczędności uzyskane w wyniku zorganizowania z członków własnych traktorzystów w krótkim czasie zwrócą im koszty urządzenia kursu. Twierdzą pozatym, że umiejętność obsługi traktora i maszyn rolniczych pozwoli każdemu chłopu lepiej uprawić swoją ziemię, szybciej wykonać pracę w polu i zagrodzie.

Dokończenie na str. 4 ▶

Murray Leinster Trum.Zb.Obniski

KWIATY z AIOLO

4)

„Nie można lekceważyć dominującej formy życia na niezbadanej planecie, nawet gdyby składały się z samych kwiatów".

Czterech ludzi zacisnęło pięści. Tragiczne było już to, że byli bezradzielnie uwięzieni na planecie, zamieszkałej wyłącznie przez kwiaty, które miały irytujący zwyczaj ustawicznego przyglądania się. Ale do szaleństwa doprowadzała świadomość, że w pobliżu znajduje się statek, na którym mogliby powrócić do ludzkości, pomijając ten drobny szczegół, że jego załoga gotowa była zgładzić ich, żeby temu przeszkodzić. Myśl, że są bezbronni przyprawiała ich o wściekłość.

— Wszystko, co pozostaje nam do zrobienia — powiedział Caxton — to ukryć irydium. Niewiele to pomoże, ale przynajmniej zrobi im przykrość. Przelicz się.

Burton rozejrzał się po płaskiej równinie.

— Gdzie chcesz je schować? — zapytał kwaśno. — Wyśledzą nas wszędzie. Z góry widzą najmniejsza grudkę.

— Możemy je zagrzebać w bruździe, albo pod kadłubem „Copernicusa" — powiedział Caxton.

Otaczające je rośliny zafalowały nagle. Twarze kwiatów odwracały się drobnymi, kurczowymi ruchami. Patrzyły teraz na południowy wschód. Wszystkie. Jak daleko sięgał wzrok, każdy kwiat na ciągnącej się milami równinie odwrócił się w tę samą stronę — a nie była to strona, w której świeciło małe, białoniebieskie słońce.

Potem, z początku bardzo słabo, rozległ się daleki huczący dźwięk. Dochodził z tej właśnie strony, w którą zwróciły się wszystkie kwiaty. Przesuwał się szybko wzdłuż horyzontu, a kwiaty obracały za nim drobnymi ruchami swoje kielichy. Kiedy szum zamarł wreszcie w oddali, wszystkie kwiaty na całej równinie zwrócone były na północny wschód.

— To oni! — powiedział Palmer z wściekłością. — Schowajmy prędko te „śmiecie"! My ich nie potrzebujemy, ale i oni ich nie dostaną!

Caxton jednakże przyglądał się kwiatom. Kiedy tak patrzył, kielichy odwrócone od niego drobnymi poruszeniami odwróciły się z powrotem. I znowu wrak „Copernicusa" i czterej ludzie otoczeni byli twarzami kwiatów, przyglądającymi się im z rodzajem przychylnej uwagi.

Zabrali się energicznie do roboty. Chowali skarb, dla którego „Copernicus" stał się wrakiem, czterdziestu trzech ludzi zostało zamordowanych, a oni sami zostali więźniami na Aiolo.

O zmierzchu Caxton wpadł na pewien pomysł. Zaczął grzebać w zrujnowanych kabinach i znalazł mały projektor. Ludzie, którzy wyruszali w dalekie podróże kosmiczne, zabierali zwykle ze sobą osobiste filmy. Lubili je oglądać od czasu do czasu. Projektorki wyświetlały niezmordowanie cały czas, bez potrzeby dostarczania im energii. Caxton znalazł jeden. Wziął go pod pachę i zaglębił się między roślinny. Teraz, kiedy był między nimi stwierdził, że chociaż rozsiane były na pozór bezładnie — każda łodyga rozporządzała dokładnie taką samą przestrzenią wilgotnej ziemi. Jej powierzchnia wynosiła mniej więcej dwie stopy kwadratowe. Nie było między nimi współzawodnictwa. Szybko się i pomacał ziemię. Pokryta była szczelnie siatką korzeni.

Zepobiegało to erozji, a wiatr wiejący nad takim terenem, nie mógł wzniecić kurzu.

Oddalił się od „Copernicusa". Twarze kwiatów odwracały się, żeby obserwować go kiedy szedł. Posuwał się między łodygami, a każdy kwiat patrzył na niego. W odległości stu yardów od statku zauważył, że otaczają go zwrócone w jego stronę kielichy. Nawet te, które znajdowały się za nim, odwróciły się żeby patrzeć.

Kiedy oddalił się na dwieście yardów, postawił projektor i nacisnął guzik. Działał. Z ekranu machało rączkami dwoje dzieci — prawdopodobnie dzieci zamordowanego, do którego należał projektor. Scena zmieniła się. Jakaś kobieta uśmiechała się i mówiła coś. Później ukazało się wnętrze pokoju, w którym poruszała się kobieta i dzieci...

Caxton spojrzał ukradkiem na otaczające go kwiaty. Wisiał z nich przerwało kontemplację jego osoby, żeby spojrzeć na projektor. Inne odwracały się, kiedy patrzył. Jakiś kwiat pochylił się i przystanął do ekranu. Inne pochyliły się również. Silożyły się, żeby go oglądać. Przepychały się pnawie.

Caxton poszedł z powrotem w kierunku wraku. Zatrzymywał się trzy razy, żeby obserwować co dzieje się poza nim. Kwiaty nie zwracały uwagi na jego odejście. W obrębie setek yardów wszystkie patrzyły na projektor. W promieniu dziesięciu yardów pochylały się i starały wyciągnąć w jego stronę. Kiedy Caxton dotarł do wielkiej bruzdy, miał dziwny wyraz twarzy.

— Te kwiaty mają świadomość — powiedział krótko. Posiadają pewien rodzaj inteligencji. Spójrzcie jak przyglądają się projektorowi.

— Co nam z tego przyjdzie — spytał kwaśno Burton.

Wszystkie kwiaty poruszyły się równocześnie. Powoli odwróciły się w kierunku północno-zachodnim. Ludzie wstrzymali oddech. Poprzez rzadkie powietrze do uszu ich doleciał słaby, nikły dźwięk — głęboki pomruk statku międzyplanetarnego. Był jednak ledwo dosłyszalny, a po kilku sekundach ucichł.

CIĄG DALSZY NASTĄPI

Siatkarki AZS coraz bliżej II ligi
Ognisko odpadło

Siatkarki białostockiego AZS wygrały w Przemyślu eliminacyjny turniej o wejście do II ligi. Wykazujące zadowalającą formę białostoczanki pokonały Polonię Przemyśl 3:1 oraz ŁKS Łódź 3:0. Piast Cieszyn nie startował.

Za dwa tygodnie siatkarki naszego AZS wezmą udział w finałowym turnieju o wejście do II ligi.

Kielce (tel. wł.). W podobnym eliminacyjnym turnieju w Radomiu startowały siatkarki białostockiego Ogniska. Niestety, białostoczanki uległy w decydującym o I miejscu meczu Startowi Radom 1:3 i odpadły z dalszych walk o II ligę. Z AZS Kraków siatkarki Ogniska wygrały 3:1 a ze Świtem Jelenia Góra 3:0. (ko)

Lewandowski i Zimny — niezawodni

Gazeta Sportowa

Ełczanie tracą kolejne punkty
Stal — Mazur 1:0

Bydgoszcz (tel. wł.)

W kolejnym meczu piłkarskim o wejście do II ligi Stal Włocławek wygrała z Mazurem Ełk 1:0 (0:0) Jedyną bramkę meczu strzelił w 48 min. **Trzebuchowski** Mecz stał na przeciętnym poziomie zwycięstwo Stali — zasłużone. Do przerwy gra była wyrównana, po zmianie pól inicjatywę przejęła Stal, często goszcząc na przedpolu Mazura W okresie dość wyraźnej przewagi, gospodarze nie wykorzystali dwóch 100-procentowych okazji do podwyższenia wyniku kiedy to napastnicy Stali będąc sam na sam z bramkarzem Mazura, nie potrafili umieścić piłki w siatce. W Stali wyróżnili się **Kamiński Aculewicz i Baranowski**, a w Mazurze obaj skrzydłowi. (ko)

Szecsenyi musiał uznać wyższość Piątkowskiego
Porażka Sidły z Lievore

W ub. sobotę rozpoczął się w Rzymie wielki mityng lekkoatletyczny z udziałem czołowych zawodników Europy. Z Polaków w pierwszym dniu zwycięstwa odnieśli **Kowalski** w biegu na 400 m i **Piątkowski** w rzucie dyskiem przy czym ten ostatni pokonał bardzo groźnego Węgra Szecsenyi'ego. Skaczący poniżej swoich możliwości polscy trójskoczkowie Schmidt i Malcherczyk musieli uznać wyższość Włocha Cavalli'ego.

A oto wyniki pierwszego dnia zawodów:

100 m — 1. Delecour (Francja) — 10.4; 2. Berruti (Włochy) — 10.4; 3. Genevey (Francja) — 10.5; 4. D. Jones (W. Brytania) — 10.5; 5. R. Jones (W. Brytania)— 10.6; 6. Buanes (Norwegia) — 10.6.

400 — 1. Kowalski (Polska) — 47.5; 2. Hellsten (Finlandia) — 47.7; 3. Fossati (Włochy) — 48.2; 4. Weber (Szwajcaria) — 48.2; 5. Rekola (Finlandia) 48.6.

1.500 m — 1. Rozsavoelgyi (Węgry) — 3.41.7; 2. Vamos (Rumunia) — 3.45.3; 3. Jazy (Francja)— 3.45.5; 4. Hermann (NRD) — 3.45.5; 5. Orywał (Polska) — 3.45.6; 6. Salonen (Finlandia) — 3.46.0; 7. Baraldi (Włochy) — 3.47.3; 8. Rizzo (Włochy) — 3.49.6.

110 ppł. — 1. Lorger (Jugosławia) — 14.2; 2. Mazza (Włochy)— 14.7; 3. Kamerbeck (Holandia) — 14.4; 4. Matthews (W. Brytania) — 14.6; 5. Zamboni (Włochy) — 14.7; 6. Svatra (Włochy) — 14.8.

4 x 100 m — 1. Francja — 40.4; 2. Włochy — 40.4; 3. Polska — 40.9.

Skok wzwyż — 1. Petersson (Szwecja) — 207; 2. Fairbrother (W. Brytania) — 205; 3. Dahl (Szwecja) — 195; 4. Slawkow (Bugaria) — 190; 5—6. Martini (Włochy) i Cordovani (Włochy) — po 190.

Trójskok — 1. Cavalli (Włochy) — 16.08; 2. J. Schmidt (Polska)— 15.67; 3. Malcherczyk (Polska) — 15.54; 4. Battista (Francja) — 15.29; 5. Jurguszinow (Bulgaria) — 15.10.

DYSK — 1. Piątkowski (Polska) — 56.54; 2. Koumadis (Grecja) — 55.68; 3. Szecsenyi (Węgry) — 54.98; 4. Consolini (Włochy) — 53.55; 5. Klics (Węgry) — 51.21; 6. Todorow (Bulgaria) — 52.35.

A oto wyniki II dnia:

KOBIETY — 200 m — 1. Hyman (W. Brytania) — 24.1. 2. Janiszewska (Polska) — 24.9. 3. Jesionowska (Polska) — 25.0.

80 mł. — 1. Bignal (W. Brytania) — 11.0. 2. Quinton (W. Brytania) — 11.0 3. Bertoni (Włochy) — 11.2, 4. Chojnacka (Polska) — 11.3.

Skok wzwyż — 1. Balas (Rumunia) — 180. 2. Zwier (Holandia) — 165 3. Bignal (W. Brytania) — 163 4. Jóźwiakowska (Polska) — 160.

MĘŻCZYŹNI:

200 m — 1. Seye (Francja) — 20.9. 2. Folk (Polska) — 21.1. 3. D. Jones (W. Brytania) — 21.1.

800 m — (IV seria o najsilniejszej obsadzie) 1. Lewandowski (Polska) — 1.48.2. 2. Hewson (W. Brytania) — 1.48.3. 3. Waern (Szwecja) — 1.48.6.

5000 m: 1. Zimny (Polska) — 13.50.2. 2. Eldon (W. Brytania) — 13.54.2. 3. Iharos (Węgry) — 13.55.6. 5. Krzyszkowiak (Polska) — 14.10.6. 6. Jochman (Polska) — 14.11.6.

400 ppł. — 1. Martini (Włochy) — 51.1 (rekord Włoch) 2. Morale (Włochy) — 51.2. 3. Galliker (Szwajcaria) — 51.9.

Oszczep — 1. Carlo Lievore (Włochy) — 80.52. 2. Sidło (Polska) — 77.98. 3. Macquet (Francja) — 77.05.

Kula — 1. Variu (Węgry) — 17.78, 2. Uddebom (Szwecja) — 17.09 (rekord Szwecji). 3. Sosgórnik (Polska) — 16.89.

Edmund Piątkowski.

O wejście do II ligi

Grupa I: Stal Włocławek — Mazur Ełk 1:0, Warmia Olsztyn — Bałtyk Gdynia 0:4.

1. Bałtyk Gdynia	6:0	9:0
2. Stal Włocławek	4:2	6:2
3. Warmia Olsztyn	4:2	4:6
4. Mazur Ełk	1:7	2:5
5. Pogoń Berlinek	1:5	1:9

Grupa II: Pafawag Wrocław — Unia Gorzów 3:2, Lotnik Warszawa — Polonia Poznań 1:2.

Grupa III: Unia Lublin — Garbarnia 1:3, Skra Częstochowa — Siemianowiczanka 2:3.

Grupa IV: Włókniarz Pabianice — Broń Radom 8:2, Wawel Wirek — Stal Stalowa Wola 1:1. (ko)

W odpowiedzi na krytykę
Ognisko wyjaśnia

W dniu 28 września br. zamieściliśmy w „Gazecie Sportowej" krytyczną informację pt. „Marnotrawstwo w Ognisku nadal aktualne", w której piętnowaliśmy fakt, że pod gołym niebem mokknie stół ping-pongowy. W informacji przedstawiliśmy również finansowe pretensje kierownika ekipy ciężarowców na turniej w Pucku (niezwrócenie mu kosztów pobytu drużyny na turnieju)

Odpowiadając na informację, zarząd klubu Ogniska wyjaśnia między innymi:

„Wymieniony stół ping-pongowy w okresie kapitalnego remontu budynku Klubu Kultury został czasowo wyniesiony na teren obok budynku klubu. Nadmienia się, że stół jest własnością związku zawodowego. KKS Ognisko sekcji ping pongowej nie posiada, dlatego bezpośrednio nie był zainteresowany przechowaniem stołu. Zarząd Klubu ZZK wejdzie w kontakt z kierownictwem Szkoły Podstawowej nr 7 i jeżeli szkoła zechce — stół jej przekaże".

„Odnośnie niezwrócenia kosztów wyjazdu ciężarowcom, wiadome było zarządowi Klubu, że wyjazd ten organizuje Okręgowy Związek Podnoszenia Ciężarów, wysyłając reprezentację województwa. Naszym zdaniem roszczenia do pokrycia części kosztów przez Ognisko są nieuzasadnione, gdyż powinien je pokryć OZPC".

*

Wprawdzie obecnie Ognisko sekcji ping pongowej nie posiada, ale w swoim czasie na tym właśnie stole ping pongiści Ogniska z mistrzem okręgu Sienkiewiczem na czele rozgrywali A-klasowe mecze i nie jest wykluczonym, że sekcja taka może znowu powstać. Stąd też przede wszystkim Ognisko, choć jak twierdzi, stół nie figuruje w jego inwentarzu, powinno troszczyć się o sprzęt sportowy kolejarzy i zwrócić natychmiast energiczną uwagę Klubowi ZZK, że stół leży pod gołym niebem i woła o pomstę, albo samemu go zabezpieczyć. Bardzo dobrze, że stół ma być oddany szkole.

Sprawy niezwrócenia kosztów kierownikowi ekipy ciężarowców nie udało mi się skonfrontować, ponieważ odpowiedzialny przedstawiciel OZPC spędza obecnie urlop poza Białymstokiem. Czy ciężarowcy wyjeżdżali pod firmą Ogniska czy też Białegostoku i kto zgodził się pokryć koszty, wyjaśnię w najbliższym czasie.

(ko)

Segiet (Olsztyn) prowadzi 2:1 z Górskim

W lokalu białostockiej Crasovii toczy się od ubiegłego piątku 4-rundowy pojedynek szachowy między mistrzem okręgu olsztyńskiego **Segietem** (Olsztyn), i mistrzem naszego województwa **Górskim** o prawo udziału w półfinałach mistrzostw Polski. I partię wygrał Górski, natomiast II i III Segiet, obejmując prowadzenie 2:1. Dziś rozegrana zostanie IV, ostatnia partia, oby pomyślna dla naszego mistrza. (ko)

Jagiellonia zdobyła Puchar KW ZMS
Dobre rezultaty
w lekkoatletycznych ostatkach

Białostoczanie lubią lekkoatletykę. Dali tego dowody na wczorajszych zawodach o **Puchar KW ZMS**, które zakończyły się zwycięstwem **Jagiellonii** 29.336 pkt., przed **LZS** 26.147 i **SZS** 25.658. Zainteresowanie zawodami było duże, a wszystkie ciekawsze wyniki ogłaszane przez spikera, były nagradzane dużymi brawami. Na Stadionie Miejskim ciągle działo się coś ciekawego. W każdej konkurencji walczono niezwykle ambitnie. Pewnego rodzaju sensacją jest ustanowienie przez **Boreckiego** nowego rekordu okręgu w biegu na 110 ppł. — 16,2. W płotkach kobiecych słowa uznania należą się również **Nowackiej** za wynik 14,7.

Stałończyk potwierdził jeszcze raz, że posiada talent sprinterski i wyraźnie zwyciężył w biegu na 100 m — 11,2. Natomiast niespodziankę in minus wielu kibicom sprawił **Klimowicz**, zajmując w tym biegu dopiero czwarte miejsce.

A oto wyniki:

KOBIETY: 100 m 1. Konopko (LZS) — 13.7, 2. Buczyłowska (LZS) — 13.8; 200 m — 1. Buczyłowska (LZS) — 29.0. 2. Orzechowska (Jag.) — 29.3; 400 m 1. Ślusarczyk (SZS) —65.7. 2. Lewkowska (LZS) — 67. 6; 80 m ppł. 1. Nowacka (SZS) — 14.7, 2. Kisielewska (LZS) — 15,2; 4x100 — 1. SZS — 57.0. 2. Jagiellonia — 59.1; wzwyż — 1. Jachimowicz (LZS) — 1.35, 2. Pruszyńska (Jag.) — 1.30; w dal — 1. Pruszyńska (Jag.) — 4.85, 2. Konopko (LZS) — 4.41; kula — 1. Jadczak SZS) — 9.53, 2. Chwojnicka (Jag.) — 9.22; dysk — 1. Chwojnicka (Jag.) — 34.03, 2. Jadczak (SZS) — 28.92; oszczep — 1. Pruszyńska (Jag.) — 32.75, 2. Awrynak (LZS) — 32.54.

MĘŻCZYŹNI — 100 m. 1. Stałończyk (Jag.) — 11.2, 2. Olbryś (LZS) — 11.3. 3. Brański (SZS) — 11.4; 200 m — 1. Olbryś (LZS) — 23.5. 2. Klimowicz (Jag.) — 23.8; 400 m — 1. Dondziłło (Jag.) — 52.4. 2. Czopik (LZS) — 53.4; 800 m — 1. Brzozowski (LZS) — 2.03.8. 2. Boldyrew (LZS) — 2.12.4; 3000 m — 1. Gurzeda (Jag.) — 9.09.0. 2. Bielawski (LZS) — 9.17.2; 110 ppł. 1. Borecki (SZS) — 16.2. 2. Dondziłło (Jag.) — 16.8; 200 m ppł. 1. Brański (SZS) — 27.4. 2. Cyłko (Jag.) — 27.9; 4x100 m — 1. Jagiellonia — 45.6, 2. SZS — 45.7; 4x400 m — 1. SZS — 3.47.8. 2. LZS — 3.48.8; trójskok 1. Sadłowski (LZS) — 13.70, 2. Stałończyk (Jag.) — 13,27; wzwyż 1. Wlenecko (Jag.) — 1,75, 2. Piszczatowski (LZS) — 1,75; tyczka — 1. Cyłko (Jag.) — 3.70, Popko (Jag.) — 3.40; w dal — 1. Godlewski (Jag.) 6,53, 2. Sadłowski (LZS) — 6.20; dysk — 1. Perkowski (Jag.) — 33,72, 2. Harasim (LZS) — 36.62; kula — 1. Wiensko (Jag.) — 13.09, 2. Perkowski (Jag.) — 12.92; oszczep— 1. Buńko (SZS) — 61.32. 2. Wiensko (Jag.) — 59.82. (Let)

Techniczny knock out POLONII

W ubiegły czwartek na poszerzone posiedzenie zarządu Białostockiego Okręgowego Związku Bokserskiego przyszli prawie wszyscy spodziewani uczestnicy: gospodarze, a więc członkowie zarządu BOZB, prezesi i przedstawiciele zarządu Jagiellonii oraz Polonii, reprezentanci Komisji do Spraw Sportu i Turystyki przy KW PZPR, redaktorzy. Na korytarzu czekał Borysewicz z Pietrowiczem. Nie zjawił się tylko awizowany przedstawiciel BOZB.

Zapowiedź, że na „wokandzie" stanie jątrząca się sprawa przejścia filarów Polonii — **Borysewicza i Pietrowicza** do Jagiellonii i związane z tym zarzuty kaperownictwa, stworzyły atmosferę nerwowego wyczekiwania i napięcia.

Rozpoczęło się od ostrej, w większości polemicznej wymiany zdań. Minęły 3 godziny, a polemiczne, zaryźliwe akcenty nadal dominowały nie wnosząc nic poza niesmakiem. Wreszcie do sali poproszono Borysewicza i Pietrowicza. W ogniu przeliczrych pytań ci dwaj pięściarze podtrzymali swoje oświadczenie, że chcą boksować w barwach Jagiellonii. Jako główny motyw zmiany barw klubowych podali odpowiadającą ich zawodowi pracę, jaką otrzymali w przedsiębiorstwach budowlanych (baza Jagiellonii). Przedstawiciel zarządu BOZB, p. Kretowicz wysunął ugodową propozycję, aby jeszcze w bieżącym sezonie ci pięściarze walczyli w Polonii, a później, gdy ta wyszkoli sobie zastępców, automatycznie bez karencji przeszli do Jagiellonii... Propozycja była nie do przyjęcia, głównie dlatego, że Borysewicz i Pietrowicz nie zgodzili się na nią, nie chcąc wracać do Polonii. Na wniosek przedstawiciela WKKF poproszono o głos obu prezesów klubów, aby przedstawili swoje propozycje. Prezesi byli nieustępliwi, a p. Rybicki (prezes Polonii) oświadczył że nie widzi możliwości dalszego startu tych pięściarzy w Polonii nie podtrzymuje zawieszenia skazerowania.

Teraz przystąpiono do kulminacyjnego punktu programu — kaperownictwa. Zarzuty oniewały, że działacze Jagiellonii p. p. Andrzejewski i Kulakowski „kręcili" się wokół tych pięściarzy, toczyli z nimi rozmowy, pomogli im podobno załatwić pracę, że Borysewicz i Pietrowicz brali udział w zebraniach Jagiellonii i wyjechali na obóz z Jagiellonią, nie podpisawszy deklaracji w tym klubie. Prezes BOZB, a jednocześnie działacz Jagiellonii, p. Zaczeniuk, zaznaczył, że odpowiedni punkt regulaminu PZB nie broni działaczom „rozmawiać" z bokserami rywalizującej drużyny, którzy przedstawili macierzystemu klubowi podanie o zwolnienie. W końcu nastąpiło głosowanie członków zarządu, czy uznać podane fakty za formę kaperownictwa. Głosami 2:2, przy 2 wstrzymujących się i rozstrzygającym głosie prezesa uznano, że fakty nie kwalifikują się pod pojęcie kaperownictwa. Dodać tu trzeba, że zarząd BOZB stanowią w większości działacze Jagiellonii, a w mniejszości Polonii. Końcowa faza posiedzenia potoczyła się już w błyskawicznym tempie. Pietrowicz i Borysewicz po 6-miesięcznej karencji (nie mogą startować w meczach mistrzowskich) zasilą barwy Jagiellonii.

*

Wobec braku w pełni przekonywających, druzgocących dowodów kaperownictwa, zapadła przytoczona decyzja, choć sprawa „pachnie" nieczysto. Dla ambitnej Polonii jest to mocny cios, prawie knock out. Jej działacze dali bez ogródek do zrozumienia, że wycofują swój zespół z III ligi, nie chcąc się ośmieszać w decydujących meczach porażkami w rodzaju 4:16. Drużyna Polonii walczyć będzie w lokalnej klasie B.

W najbliższej przyszłości klub Polonia musi koniecznie wzmocnić (poszerzyć) swoje oparcie. Jak wiadomo, dotąd Polonia bazuje na jednym tylko zakładzie TOR. A może przecież domówić się z pozostałymi zakładami metalowymi Białegostoku (Starosielc).

W sytuacji jaka zaistniała, Jagiellonia dozna poważnego wzmocnienia, mimo że do wojska odchodzi Lewosz I przede wszystkim dlatego winna obrać zdecydowany kurs na wywalczenie II ligi. Od lat orzeczeń pragniemy, aby wreszcie Białystok miał swego reprezentanta w tej klasie Przy zdecydowanym kursie na II ligę klub powinien postawić wszystko na jedną kartę, to znaczy zaangażować bardzo dobrego fachowca-trenera i wymagać od pięściarzy pełnego zdyscyplinowania bez jakiejkolwiek taryfy ulgowej.

*

Oddzielny rozdział stanowi skład zarządu BOZB. Jak wiadomo, wchodzą doń działacze Jagiellonii i Polonii. Województwo poza jedynym Kretowiczem (Łapy) nie jest tu reprezentowane, co rzecz jasna, przy rozstrzyganiu spraw drażliwych, podobnych do przytoczonej, nie gwarantuje podjęcia obiektywnej, w pełni uczciwej decyzji. Sprawę tę polecamy najbliższemu walnemu zgromadzeniu członków BOZB.

Poza tym wszelkie drażliwe, przykre historie winny być załatwiane z reguły w gronie zarządów zainteresowanych klubów w atmosferze prawdziwie sportowej, bez wąsko pojętych zasad lokalnego patriotyzmu, szowinizmu i nienawiści. Tego wymaga dobro białostockiego boksu.

*

Na zakończenie kilka słów o obecnym sezonie. Jeśli nie dojdzie do jakichś atrakcyjnych spotkań międzyokręgowych czy towarzyskich międzyklubowych, to najbliższe miesiące będą chyba najchudszymi w historii białostockiego boksu. Z rozgrywek III ligi białostocko-olsztyńskiej, która miała ruszyć już 4 bm., wycofały się Warmia Olsztyn i Polonia Białystok. W lidze tej pozostały więc tylko 4 drużyny — **Budowlani Olsztyn, Vegoria Węgorzewo**, nieznana **Zatoka Braniewo** i jedyny nasz reprezentant **Jagiellonia.** Mecze mistrzowskie rozpoczną się 18 bm., przy czym Jagiellonia czyni starania, aby jej pierwszym przeciwnikiem w Białymstoku byli przebywający obecnie na obozie w Warszawie Budowlani Olsztyn.

Obok III ligi walczyć będzie białostocka klasa B w składzie: **Polonia Białystok, Jagiellonia IB Białystok, ŁKS Łomża, Wigry Suwałki** i ewentualnie **Mazur Ełk.** B klasa ruszy w II połowie października.

P. KOWALSKI

W tenisie

Lublinianie nieco lepsi

Wszystko przemawia za tym, że wkrótce będziemy odnosić sukcesy w tenisie. W chwili obecnej posiadamy trzech wartościowych młodzików: **Dąbrowskiego, Dowgirda i Jerlecką**, którzy w rozegranym w ub. sobotę i niedzielę meczu tenisowym **Jagiellonia — Lublinianka** pokazali dobrą grę w walce z seniorami Lublina. Spotkanie zakończyło się niską porażką Jagiellonii (3:6), wzmocnionej dwoma zawodnikami Śniadecji.

Najciekawsze pojedynki stoczyli: Węgliński (Lublin) — Dąbrowski (Jag.) — 3:6, 4:6. Chabrajski (L) — Dąbrowski (Jag.) — 8:6, 8:6, Dowgird (Jag.) — Malinowski (L) — 3:6, 6:1, 6:2, Dowgird (Jag.) — Starzyński (L) — 6:1, 6:3. (Let)

Bułgaria — Francja 1:0

Z okazji 50 lecia bułgarskiej piłki nożnej rozegrano w niedzielę w Sofii międzypaństwowy mecz piłkarski Bułgaria — Francja. Goście przyjechali w najsilniejszym składzie ze słynnym Kopą-Kopaczewskim na czele. Spotkanie, po wyrównanej i ciekawej grze, zakończyło się zwycięstwem gospodarzy 1:0 (0:0). Jedyną bramkę zdobył Kolew. Mecz oglądało ponad 50 tysięcy widzów.

Karcz — 20,9

W Poznaniu zakończyły się międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, zorganizowane z okazji 15-lecia MO. Doskonały wynik uzyskał w biegu na 200 m Karcz, wyrównując rezultatem 20.9 rekord Polski. Szewiakadze (ZSRR) skoczył wzwyż 2,06, a Christow (Bułgaria) 4,44 o tyczce. W konkurencji kobiet najlepszy rezultat uzyskała Birkenmayer (NRD) w biegu na 80 m ppł. — 10,7.